Cena za egzemplarz 1[5] groszy. Cena za egzemplarz 1[5] groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 263 | Katowice, piątek 13-go listopada 1931 r. | Rok 30

O Wyższą Szkołę Handlową w Katowicach.

W dobie coraz cięższej walki o chleb codzienny, a w dalszym ciągu wobec zagadnienia szukania dróg i środków do zdobycia tego chleba prowadzących, żywotną staje się między innemi kwestja szkolnictwa zawodowego, a przedewszystkiem szkolnictwa handlowego i przemysłowego. Jedną z tych spraw chcielibyśmy odświeżyć i przypomnieć opinji publicznej, a jest nią zagadnienie wyższej szkoły handlowej w Katowicach.

Oddawna już bowiem zastanawiały się sfery zainteresowane nad tą kwestją i sposobem jej rozwiązania ze względu na żywotność i znaczenie jej nietylko dla G. Śląska, lecz także dla całego Państwa.

Zaznaczyć na początku wypada, że szkolnictwo handlowe średnie na Górnym Śląsku spełnia dobrze swe zadanie, tworząc corocznie poważne kadrydobrze wyszkolonego personelu pomocniczego i sklepowego, z którego kupiectwo śląsk. jest w zupełności zodowolone. W ten sposób wypełnia się luki w polskim personelu sklepowym, którego brak ciągle jeszcze bardzo daje się odczuwać.

Że omawiana kwestja staje się dopiero obecnie aktualniejszą, względnie nawet poniekąd piekącą, przypisać należy częściowo dotychczasowemu brakowi iniciatywy w tym kierunku.

Rozwijające się jednak bez przerwy (mimo kryzysu) życie gospodarcze, oraz wzrost znaczenia G. Śląska sprawia, iż nad zagadnieniem tem nie można przejść do porządku dziennego. Za wyborem Katowic na siedzibę wyższej szkoły handlowej przemawia fakt, że G. Śląsk tworzy jedyne w Polsce miarodajne środowisko przemysłowo-handlowe, gdzie dojrzewają i rozwijają się wszelkie problemy w ten zakres wchodzące, a zatem jest uprawniony i obowiązany bardziej, aniżeli którekolwiek miasto w Polsce do zabierania decydującego, bo na praktyce i własnym organiźmie doświadczonego, głosu w rozwiazywaniu zagadnień przemysłowo-handlowych.

W orbicie tych ekonomicznych i społecznych uprawnień i obowiązków leży także oczywiście kwestja wyższej szkoły handlowej. Szkoły zawodowe a przedewszystkiem techniczne i handlowe, znajdujące się daleko od ośrodków przemysłowych i handlowych, obracają się z konieczności zawsze w sferze skrajnej teorji tak w wykładach profesorów jak i w nastroju psychicznym słuchaczy i wychowują z zasady całe dalsze szeregi dobrych profesorów i teoretyków, podczas gdy na gwałt są nam potrzebni dzielni kupcy i ekonomiści.

W istniejących szkołach w Polsce ani wykładający ani słuchacze nie mają zazwyczaj sposobności obserwacji zagadnień, zastosowania i poparcia ich w praktyce, w wyniku czego absolwenci tych szkół, zwykle stają bezradni wobec zadań praktyczn. mimo że byli nawet dobrymi i zdolnymi słuchaczami. Środowisko przemysłowe czy handlowe jest wymarzonym terenem doświadczalnym, mogącym stać się poważnem uzupełnieniem w nauce teoretycznej.

Przypominam sobie z własnego doświadczenia jeszcze z przed wojny beznadziejne ślęczenie nad n. p. procesem chemicznej i technicznej fabrykacji cukru i trudności w zrozumieniu tych procesów. Dopiero wykłady, poparte zwiedzeniem i pokazem fabryki cukru z wszystkiemi jej szczegółami znacznie ułatwiło mi zrozumienie i zapamiętanie sobie ich na całe życie. A było to możliwe w tym wypadku tylko dlatego, że fabryka cukru znajdowała się w odległości kilkudziesięciu kilometrów od szkoły.

Toteż dążeniem państw było zawsze tworzyć fachowe szkoły o ile możności w ośrodkach odnośnych gałęzi przemysłu lub handlu, że wspomnę tylko o akademji górniczej w Leoben, wyższej szkole handlowej w Antwerpji lub o rozsianych po Francji poszczególnych fakultetach instytutu technicznego.

Jakże inaczej dzieje się u nas! Mamy aż cztery wyższe szkoły handlowe, mianowicie w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i we Lwowie. Natomiast Katowice poza państwowem Konserwatorjum Muzycznem — zresztą uczelnią bardzo pożyteczną — nie posiadają żadnej uczelni wyższego typu.

Nieostatnim motywem, przemawiającym za Katowicami, jako siedzibą wyższej szkoły handlowej jest fakt, że Katowice są punktem najdalej posuniętym na zachód, co w znacznej mierze ułatwić im może przejmowanie nowoczesnych prądów w dziedzinie handlu, płynących z zachodu.

Może tych kilka słów przypomnienia — zagadnienie to ożywi i zbliży choć na krok do granicy urzeczywistnienia! **T.**

Robotnicy sezonowi nie pozostaną bez zaopatrzenia na zimę

Warszawa. Sprawa pomocy państwowej dla pozbawionych pracy robotników sezonowych będzie w tym roku rozstrzygnięta po myśli postulatów robotniczych.

Ustawa odmawia robotnikom sezonowym w okresie zimowego zastoju zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Dotyczy to przedewszystkiem wszystkich robotników budowlanych, strycharskich, ziemnych i brukarskich.

Siłą faktów do tej samej kategorji zalicza się większość robotników niewykwalifikowanych, którzy do wymienionych robót mają najłatwiejszy dostęp.

Na zimę większość tych kategoryj robotniczych traci zajęcie i o ile nie poczyniła latem żadnych rezerw lub oszczędności — pozostawiona jest na łaskę losu.

Ponieważ w tym roku zarówno sezon budowlany, jak i prace drogowe oraz ziemne odznaczały się słabą i krótką wegetacją, **na łasce losu znajdzie się około 80 000 bezrobotnych robotników sezonowych.**

Z inicjatywy pracowniczej grupy posłów Bezpartyjnego Bloku ministerstwo pracy przyrzekło w tym roku uchylić krzywdzący robotników sezonowych przepis ustawy i przyznać im na zimę prawo do korzystania zarówno z zasiłków ustawowych, jak i z pomocy doraźnej.

Wojska japońskie idą naprzód.

Rosja gotowa do wojny!

Londyn. Położenie w Tientsinie zaostrzyło się. Bandy stają się coraz liczniejsze, tak że policja nie może utrzymać porządku. W pobliżu koncesji japońskiej dano w ciągu nocy 500 strzałów. Wieczorem około 200 zrewoltowanych żołnierzy przypuściło szturm do uniwersytetu Nankai. Garnizon francuski stoi w pogotowiu. Władze miejskie przeniosły się do dawnej koncesji niemieckiej. — Do Tengku przybył japoński torpedowiec, wojska jednak na ląd narazie nie wysadził.

Moskwa. „Tass" publikuje wywiad z Woroszyłowem, w którym ten oświadczył, iż **Sowiety nie pozwolą się sprowokować ani przez państwa z zachodu, ani ze wschodu.** Nie chcemy wojny! — mówi Woroszyłow — ale **jeżeli pewne mocarstwa chcą zmierzyć swoje siły z naszemi, to pułki, dywizje i korpusy armji czerwonej są gotowe. Nie będziemy napastnikami, ale jesteśmy gotowi w każdej chwili podjąć walkę z każdym przeciwnikiem.**

Ryga. Według doniesień sowieckich wojska japońskie odbudowały most na rzece Nonni i maszerują w kierunku Cicikaru. Oddziały wojskowe gen. Maa przypuściły atak na pozycje japońskie w odległości 12 km. na południe od rzeki Nonni. Walki trwają.

Wojna na Wschodzie.



Przed kilku dniami donosiliśmy o groźnych wrzeniach w chińskim mieście Tientsin, które przerodziły się w ostre walki japońsko-chińskie. W czasie zaburzeń zagrożone były również posiadłości państw europejskich, które, jak to widzimy na górnym obrazku, pośpiesznie odgradzają się zasiekami drucianemi i barykadami. Dolny obrazek przedstawia nam jedną z ulic Tientsinu.

Szalejący orkan nad kanałem la Manche.

Londyn. Szalejąca przez cały dzień wczorajszy burza nad kanałem laManche (czytaj: Mansz) wyrządziła olbrzymie szkody. Pędzone wichrem o szybkości 110 km. na godzinę fale piętrzyły się na kilka pięter, zalewając urządzenia portowe. W Sandgate i Hastings ludność musiała opuścić domy, zalewane ustawicznie przez potężne bałwany. W Portsmouth miejscami woda sięgała na ulicach jednego metra. W Pathan spiętrzone fale wyrywały w domach drzwi, zmuszajac mieszkańców siedzib do opuszczenia siedzib. W St. Morys na wyspach Scilly pod naporem morza pękła tama portowa.

Bordeaux. Tutejsza radjostacja przejęła sygnały „SOS" parowca „Giorgios". Okręt donosi w krótkim radjogramie, że tonie. Później przejęto depeszę innego parowca, która donosi, że uratował część załogi parowca „Giorgios". Istnieje obawa, że pozostała załoga w ilości około 100 osób utonęła.

TELEGRAMY.

Wilno przeżyło niespokojną noc.

Wilno. Onegdaj przed północą ekscesy powtórzyły się znów, jednak w mniejszych rozmiarach. **Policja aresztowała 25 osób, które natychmiast przekazano sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi.**

W ciągu nocy **w zdemolowanych sklepach grasowali złodzieje, których wyłapała znużona policja.** Wczoraj rano większość sklepów żydowskich w centrum Wilna była zamknięta.

Urząd wojewódzki zabronił na przeciąg trzech dni sprzedawania napojów alkoholowych. Z rozporządzenia starostwa uległo konfiskacie „Słowo", „Dziennik Wileński" i Express Wileński".

Wilno. Przy wejściach do wszystkich zakładów uniwersytetu wystawiono silne posterunki policyjne.

Po grudzie idą francusko-niemieckie rokowania.

Paryż. Ambasador francuski Francois Poncet, który brał udział w rokowaniach francusko - niemieckich w sprawach finansowych, powrócił do Berlina. Przebieg wczorajszego dnia rokowań oceniają we francuskich kołach politycznych **dość posymistycznie.** Pomiędzy Francją i Niemcami istnieją w dalszym ciągu **znaczne różnice w sprawie kompetencji komisji badania zdolności płatniczej Niemiec.**

Prasa francuska wyraża przypuszczenie, **że Niemcy grają na zwłokę, aby w ostatniej chwili przedstawić możliwe do przyjęcia propozycje.**

Finlandji grozi przewrót?

Helsinki. Pismo „Helsinkin Sanomat" podaje sensacyjną wiadomość, że lappowcy przygotowują przewrót państwowy w Finlandji. Nowy sekretarz lappowców, gen. Wallenius, urządza w różnych częściach kraju przeglądy i przyjmuje defilady byłych uczestników wojny o niepodległość. Ruch ten dąży do celów analogicznych z akcją hitlerowców w Niemczech. Pozatem wśród oficerów i podoficerów armji oraz wśród oddziałów miejskich Szuckora prowadzi się ożywioną agitację. Wobec tego dziennik „Socialdemokrats" wzywa demokrację fińską do obrony ustroju demokratycznego. Zdaniem dziennika przygotowuje się „rewolucja prawicowa".

Arsenał Stahlhelmu.

Berlin. W Naumburgu w pobliżu Halle wykryła policja w zabudowaniach majstra stolarskiego Schneidera tajny skład broni i skonfiskowała 3 karabiny maszynowe, 12 karabinów nowego typu, kilka pistoletów automatycznych i kilka skrzyń amunicji. Stwierdzono, że broń była konserwowana i gotowa do użytku. Schneider, który jest członkiem Stahlhelmu, został aresztowany.

Małe zainteresowanie publiczności procesem przeciw „Centrolewowi".

Piętnasty dzień procesu przeciwko przywódcom „Centrolewu" rozpoczął się przy pustej sali.

Zeznają przed południem świadkowie którzy nic nowego do procesu nie wnoszą. Bohaterem dnia jest poseł Dubois, o którym wiele mówią świadkowie — funkcjonarjusze policyjni. Młody działacz partyjny brał udział w zjazdach, manewrach milicji „Tura". Mówił o sile proletarjatu, o tem, że młodzi muszą iść do walki.

Radca Bonczar i wywiadowca Olszewski szczegółowo opisują podejrzane ćwiczenia milicji w lasach.

Zkolei zeznaje Marjan Kozielewski, ówczesny komendant policji w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Opisuje przygotowania do zjazdu milicji w lasach Niewgonickich. W powietrzu czuć było jakąś rewolucję. Polecono mu obserwować. Postawił wywiadowców. Przygotował samochód z rezerwą policji Poszczególne oddziały milicji PPS. wysiadały na różnych stacjach i maszerowały lasami na miejsce zbiórki. Oddział, złożony ze 100 ludzi, wyładował się w Gołonogu — inny w Łazach.

— Spotkałem na drodze — mówi podinspektor Kozielewski — oddział maszerujący z Gołonoga, liczący około 150 ludzi.

Cała kompanja była jednakowo umundurowana. Wszyscy mieli granatowe koszule z czerwonemi krawatami i czapki szare, maciejówki z żółtemi paskami. Wszyscy byli uzbrojeni w laski. Dowódcy mieli na szyi zawieszone teczki do map i lornetki.

Wówczas podinspektor Kozielewski zatrzymał ten oddział. Do oficerów policji podszedł młody człowiek i przedstawił się za komendanta oddziału.

Podinspektor Kozielewski opowiada dalej, że w czasie tej rozmowy z dowódcą, kompanja zaczęła się rozchodzić i ludzie otoczyli rozmawiających półkolem. Kozielewski dał rozkaz zgrupowanym o 100 metrów policjantom, rozproszenia oddziału.

Świadek opowiada następnie, że po rozproszeniu oddziału pojechał samochodem do Łośnia, gdzie na posterunku policyjnym zgłosili się do niego posłowie Dubois i Bień oraz urzędnik samorządowy Hoch, którzy w niegrzeczny sposób zażądali wyjaśnień od policji, dlaczego rozproszyła oddział.

W międzyczasie rozprószeni bojówkarze udali się drogą okrężną do Ząbkowic, gdzie w domu ludowym odbył się wiec. Mówcy w przemówieniach swych lżyli marszałka Piłsudskiego.

Następują dalej pytania adwokatów pod adresem świadka.

Święto niepodległości w stolicy.

Obok święta narodowego 3-go Maja, które łączy Polskę zmartwychwstałą z najpiękniejszemi tradycjami Polski dawnej, obok święta żołnierskiego 15-go sierpnia, wiecznie pamiętnej rocznicy odparcia wroga, jest momentem, rokrocznie budzącym serca do szybszego bicia. W tym to dniu bowiem Polska zrzuciła twarde jarzmo niemieckiego okupanta, podała dłoń zwycięskim demokracjom Zachodu i mogła stanąć otwarcie cała po stronie sprawiedliwości. Nic też dziwnego, że dzień 11-ty listopada obchodzony jest uroczyście i że w dniu tym, przed oczyma ludności stolicy, przewija się barwnym ordynkiem siła zbrojna narodowa. Jak cała Polska długa i szeroka, w dniu tym, dniu niepodległości, idzie przez kraj westchnienie dziękczynienia do Boga, który nam wolności dożyć pozwolił.

*

Po nabożeństwie w archikatedrze św. Jana, odprawionem przez J. E. ks. biskupa polowego dr. St. Galla, o godz. 11 zrana rozpoczęła się uroczystość na placu marsz. Piłsudskiego. Liczna publiczność otoczyła dookoła plac i zajęła ustawione przed gmachem sztabu głównego trybuny. W barwnym szeregu zagranicznych „attachés" wojskowych zwracał uwagę Anglik w pióropuszu highlanderskim.

Raport przed defiladą od dowódców oddziałów przyjął dowódca O. K. Nr. 1 generał Jarnuszkiewicz, poczem dowództwo nad całością objął wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy.

O godz. 11.30 na plac przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej z członkami rządu, witany dźwiękami hymnu narodowego. Oddziały poczęły ustawiać się do defilady, którą otwierały oddziały wojskowe różnej broni. Za wojskiem defilowała straż graniczna, policja państwowa piesza i konna, oddziały szkolnego przysposobienia wojskowego, związku strzeleckiego, federacji b. obrońców ojczyzny, pocztowców i kolejarzy. Na zakończenie przeszła sprawnie organizacja przysposobienia wojskowego kobiet. Na początku defilady nad placem przeleciały eskadry samolotów, niskim i wyrównanym lotem.

Parada moskiewska.



W rocznicę wybuchu rewolucji w Rosji odbyła się na Czerwonym Placu w Moskwie wielka parada wojskowa z udziałem ministra wojny Woroszyłowa.

Posiedzenie Sejmu 10 grudnia.

Warszawa. Marszałek Świtalski zwołał następne posiedzenie Sejmu na 10 grudnia.

Minister Zaleski wyjeżdża do Genewy.

Warszawa. Rada Ligi Narodów została zwołana na 16 bm. do Paryża. Minister Zaleski wyjeżdża w dniu 14 bm. na posiedzenie Rady.

Stan bezrobocia.

Warszawa. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państw. urzędach pośrednictwa pracy na terenie państwa wynosi 256.895, co stanowi wzrost w stosunku do cyfry z dnia 31 października rb. o 3.540.

Wzgardzona.

Obrazek z XVII wieku przez Sta.

5) (Ciąg dalszy.)

— Zrobię, jak każecie, stryju kochany, jeno mi pozwólcie... — jęknęła Terka, całując rękę Mateusza; lecz on wyrwał jej dłoń brutalnie i zawołał z niecierpliwością:

— Daj mi raz pokój i ruszaj do dzieci, albo do roboty, leniwcze!

Terka, nic już nie mówiąc, powstała z kolan, otarła łzy i wyszła z izby, myśląc sobie, że skoro będzie bardzo pracowała i z oka nie spuszczała dzieci, może stryja zadowolni i zjedna sobie, może nie będzie już tak niechętnie na nią patrzał, może dobre słowo kiedy powie, może nawet pochwali.

Terka nie była nigdy leniwą, przeciwnie, pracowało zawsze pilnie i chętnie, lecz teraz przeszła sama siebie; wytężała wszystkie siły, przeciążona była pracą, dziećmi opiekowała się, jak najczulsza matka, odpowiadała za wszystkie ich wybryki, ale niestety daremne były te wysiłki sieroty.

Mateusz nie miał zwyczaju prawić miłych, dobrych słówek, nigdy go też jeszcze nikt nie zadowolił, żadne starania, żadna praca nie była dostateczna dla niego; więc też starania Terki były bezskuteczne; stryj na nią nie patrzał, chyba chmurnie, nigdy nie przemówił słowa, chyba żeby ją złajać, nie uważał na nią, jakby sieroty wcale w domu nie było.

Do tej wdrodzonej obojętności Połonki, przyczyniała się jeszcze Idkowa, która jak mogła usuwała dziewczę z przed oczu stryja i o ile zdołała starała się zniechęcić go ku Terce.

— Co mnie tam do czyjego dziecka — myślała sobie samolubna kobieta — mam ja dość swoich i o nie się musze kłopotać. Połonka bogaty, trzeba koło niego chodzić; grosza u niego sporo w skrzyni, komu go ostawi? Może dać moim dziewuszkom posagi, a gospodarstwo przejdzie na Tomka i na Maciosia! Mam oto o czem myśleć, gdzie mnie tam cudzą dziewuchą zaprzątać sobie głowę.

Mówiąc sobie tak często w duszy, drżała Idkowa, aby zaś Mateusz nie chciał wyposażyć także Terki, którą nienawidziła serdecznie, jako kandydatkę do pieniędzy stryja. Postanowiła więc wszystko uczynić, aby dla swoich dzieci zjednać Mateusza; w tym celu nadskakiwała mu, dogadywała, dogadzała, ciągle mówiła o dobroci i miłości dla niego swoich dzieci, wysuwała je naprzód, Terkę zaś trzymała jak najdalej od stryja.

Ponieważ Połonka najwięcej w polu i podwórzu przebywał, więc tam zawsze zastawał przy robocie Tomka i Kachnę; na Terkę natomiast włożyła Idkowa całą domową robotę; wszystkie kobiety wiedzą, jaka to ciężka, żmudna i niewdzięczna, bo jej prawie nie znać, owa domowa praca. To też lubo Terka pracowała w domu całe dnie, nigdy niby nic nie robiła.

Nawet od wspólnej miski musiała ją odsadzać przebiegła stryjenka wymyślając zawsze w czasie jedzenia jakieś pilne dla Terki zajęcie; Połonka zaś wcale na to nie zważał, zdawało się, że zapomniał o istnieniu sieroty. Z czasem więc przyszło do tego, że Terka żywiła się resztkami niedojedzonych potraw spała w kuchni za piecem na garści barłogu, a odziewała się staremi łatami i szmatami, pozszywanemi swojemi pracowitemi rękoma.

Ciężki żal ściskał serce dziewczęcia odepchniętego przez wszystkich; najbardziej przecież bolała nad tem niebogą, że stryj zawsze na nią zamroczony, a odzywa się tylko do niej, aby ją zburczeć za psoty Maciosia i Józki, lub robić niesprawiedliwe zarzuty, że jest leniuch i niedbaluch.

— Przecie to jeszcze głupie dzieci — mówił Mateusz, gdy które z nich zrobiło jaką szkodę. — Ale ty Terka jesteś dosyć stara; jeno co ich masz pilnować, to ty łazisz po kątach, byle próżnować.

Mimo tej niesprawiedliwości, nie mogła jakoś Terka przestać kochać stryja, chociaż żal, boleść i gorycz coraz większą czuła w sercu dla niego; Idkowej zaś i jej dzieci prawie cierpieć nie mogła; z każdym dniem niechęć, gniew i oburzenie wzrastały w jej duszy ku nim, i byłaby pewnie zła kobieta wyrosła z opuszczonego i przez wszystkich wzgardzonego dziewczęcia, gdyby Pan Bóg nie był wejrzał na dolę sieroty.

Terka miała już rok trzynasty, gdy pierwszy raz poszła do spowiedzi, bo Idkowa zawsze mówiła, że to takie niezgarnione i głupie. Dopiero na żądanie księdza proboszcza pozwolił Połonka chodzić sierocie na naukę religji św., która wielkie zrobiła wrażenie na bystrym umyśle Terki. A gdy nadszedł dzień pierwszej Spowiedzi i Komunji św., znalazło opuszczone dziewczę to, czego tak bardzo pragnęło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca

Piątek 13 listopada

Św. Stanisława Kostki (wyzn. 1550 † 1568).
Św. Dydaka (wyzn. † 1463).
Św. Homobona, (wyznawcy).
Słow.: **Wszerad.**

Jutro, sobota, 14 listopada: Św. Józafata, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.53,	o godz. 16.03
Księżyca	o godz. 11.21,	o godz. 18.26

*

Z historii śląskiej.

13 listopada. 1281. Umarł Władysław, książę śląski. — **1288.** Mieszko i Przemysław zwolnili należące wsi do klasztoru w **Czarnowąsach, Krawarz, Radoszów i Książenice,** od książęcych świadczeń i służby. — **1521.** Umarł **książę raciborski, Walenty.** Po jego śmierci przeszło księstwo raciborskie według układu z roku 1512 pod rządy Jana, księcia opolskiego. — **1891.** Umarł **Paweł Stalmach,** wydawca „Gwiazdki Cieszyńskiej". — **1900.** Umarł **ks. Robert Engel, proboszcz w Solcu pod Białą.** Pogrzeb odbył się 16 list. Księży brało udział w pogrzebie 50. — **1904.** Poświęcenie kościołów, w **Szombierkach** (pow. bytomski) i w **Król. Nowejwsi** przy Opolu.

W roku: 1299. Zbudowano kościółek świętego Ducha, przed murami miasta **Bytomia** przy drodze Krakowskiej, właściwie Czeladzkiej. — **1299.** Książę Przemysław założył klasztor Panien Dominikanek św. Ducha w **Raciborzu,** wyposażając go bogato. — **1300.** Około tego roku powstała osada **Pilchowice. — 1300.** Siedzibę drugą mieli Bożogrobcy w **Bytomiu,** gdzie założyli szpital pod wezwaniem św. Ducha, przy drodze Krakowskiej. — **1300.** Około tego roku została spisana pierwsza kronika śląsko-polska. — **1301.** Na wrocławską stolicę biskupią kanonicy niemieccy wybrali Niemca, Henryka von Würben na biskupa.

— Ważne ulgi dla spółdzielni mieszkaniowych. Rozpaczliwe położenie, w którem znalazła się większość członków spółdzielni mieszkaniowych z powodu nadmiernego czynszu, zostało należycie zrozumiane przez czynniki rządowe. Mimo ciężkich warunków władze państwowe uznały za możliwe wprowadzenie ulg przy spłacie pożyczek budowlanych przez spółdzielnie budujące mieszkania dla sfer upośledzonych finansowo. Udogodnienie to wyraża się w przedłużeniu okresu amortyzacyjnego dla listów zastawnych z dotychczasowych 15 na 36 lat i obligacyj budowlanych z 15 na 25 lat. Ulgi z tego przedłużenia okresu amortyzacji będą bardzo znaczne dla mieszkańców nowych domów, spłata bowiem rozłożona będzie na dłuższy okres przy mniejszych ratach. Spółdzielnie, które zalegają w spłatach Bankowi Gospodarstwa Krajowego będą mogły wyrównać zaległości na dogodniejszych dla siebie warunkach.

— Samodzielne wypełnianie formularzy spisowych przez ludność. W niektórych okręgach spisowych zasadnicze formularze spisu (arkusze A) wypełniane będą samodzielnie przez ludność, nie zaś przez komisarzy spisowych na podstawie bezpośrednich informacyj, jak to zasadniczo przewiduje rozporządzenie o powszechnym spisie ludności. We wszystkich województwach ustalone już zostały wykazy powiatów, względnie gmin, których spis przeprowadzony bedzie drogą samospisywania się ludności. W okręgach tych komisarze spisowi wręczą na dwa dni przed spisem formularze właścicielom mieszkań, w dniu spisu zaś odbiorą je osobiście. W razie niedokładnego wypełnienia formularzy, komisarze spisowi obowiązani są do dokonania w nich odpowiednich poprawek.

— Składki w zakładzie ubezp. prac. umysłowych nie podlegają zwrotowi. Wobec mylnej wykładni odnośnych przepisów, ministerstwo spraw wewnetrzn. wyjaśniło, że składki, przekazane z Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych samorządom z tytułu ubezpieczenia urzędnika kontraktowego, który został etatowym urzędnikiem komunalnym, przechodzą w całości na własność samorządów i winny być przekazane do funduszu emerytalnego odnośnych samorządów. Urzędnik etatowy nie ma prawa do zwrotu żadnej części wpłaconych przez niego poprzednio składek do Z. U. P. U., ponieważ samorządy przejmują na siebie zobowiazanie do zaopatrzenia odnośnego urzędnika za czas poprzedniej jego służby kontraktowej.

Robotnicy huty „Silesia" w Paruszowcu

protestują przeciwko zamiarowi zamknięcia walcowni.

Rybnik, 11 listopada.

Miasto Rybnik dotknięte zostało szczególnie kryzysem gospodarczym i bezrobociem wskutek unieruchomienia większej części huty „Silesia" w Paruszowcu. Ostatnio rozszerzano pogłoskę, jakoby istniał zamiar zamknięcia walcowni, przez co utraciłoby pracę około 600 robotników.

W związku z tem odbyło się zebranie załogowe, w którem wzięli udział niemal wszyscy zatrudnieni robotnicy. Po przemówieniach przyjęto następujące rezolucje:

Protestujemy jak najenergicznej przeciwko zamiarowi zamknięcia walcowni cienkiej blachy tutejszej huty i wzywamy władze miarodajne, jako to: tutejszy magistrat, starostwo, p. komisarza demobilizacyjnego, p. wojewodę śląskiego, sejm śląski i t. d., do wszczęcia jak najenergiczniejszych kroków celem uniemożliwienia generalnej dyrekcji huty „Bismarcka" zamknięcia wyżej wspomnianego oddziału. Protest ten motywujemy następująco:

a) Robotnicy tutejszej miejscowości, a w wielkiej mierze i okolicy, całe swe utrzymanie materjalne i kulturalno-oświatowe opierają jedynie na funkcjonowaniu tutejszej huty, istniejącej więcej niż od 50 lat.

b) Robotnik, kupiec, rzemieślnik, urzędnik komunalny i prywatny są bezwzględnie uzależnieni od stanu czynnego huty „Silesia", nawet magistrat miasta Rybnika, czerpiący wiele dochodów z huty, nie mógłby wykonać zamierzonych preliminarzem budżetowym objętych planów, na przykład inwestycyj, budowy szkoły, funduszu bezrobocia działalności charytatywnej i t. p. Tak samo odbiłoby się to ujemnie na całokształcie życia miasta. Po ewentualnem zamknięciu powyższego ośrodka zarobkowego reszta załogi i tak już uszczuplona przez zaprowadzenie ciągłych świętówek od roku 1929 włącznie, doprowadzona do ostatniej nędzy materjalnej, pozbawiona zostanie przez zwolnienie w ilości więcej niż 600 rodzin ostatnich środków utrzymania, przez co pójdzie również w ruinę przeszło 50 samodzielnych przedsiębiorstw przemysłowych i kupieckich w miejscu, nie licząc okolicznych.

c) Huta „Silesia", będąca jeszcze samodzielną, t. j przed włączeniem jej do Katowickiej Spółki Akcyjnej, technicznie nie tak wyposażona, jak obecnie, pod względem tak produkcji, jak i konkurencji, stała bardzo wysoko i zatrudniała przeszło 4000 ludzi, prosperowała lepiej niż w dzisiejszych czasach, kiedy wyposażenie to dorównuje, a nawet przewyższa podobne przedsiębiorstwa. Dziwnem się więc wydaje, że obecnie nie może zatrudnić 40 procent dawnej załogi.

Załoga zwraca uwagę miarodajnym czynnikom na obrót uszlachetniający (Veredelungsverkehr) między Niemcami i hutą „Silesia", który się chce zlikwidować na rzecz innego przedsiębiorstwa, które warunków tych nie posiada.

Wzywamy władze miarodajne, jak rząd Rzeczypospolitej Polskiej, aby wejrzał w system pobierania dziesiątek tysięcy złotych miesięcznie pensyj dyrektorskich i urzędników pozataryfowych, gdyż za te pieniądze mogłaby niejedna huta dobrze prosperować i zniknęłoby bezrobocie.

Domagamy się jak najrychlejszego zaprowadzenia sadu przemysłowego na powiat Rybnik i Pszczynę.

— Ogłoszenie ustawy o wstrzymaniu szczeblowania. W nr. 98 „Dziennika Ustaw" z dnia 8. bm. ogłoszono ustawę z dnia 14. października br., mocą której zawiesza się przepisy o przechodzeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska oraz sędziów i prokuratorów automatycznie do wyższych szczebli w obrębie tej samej grupy uposażenia. Ustawa obowiązuje wstecz i wchodzi w życie z mocą obowiązującą od dnia 30-go czerwca 1931 roku; a w stosunku zaś do funkcjonarjuszów przedsiębiorstw Polskie koleje państwowe i polska poczta, telegraf i telefon — z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 8 bm.

Województwo śląskie.

*** Część bezrobotnych znajduje pracę w kopalniach górnośląskich.** Akcja, rozpoczęta z inicjatywy śląskiego urzędu wojewódzkiego, w celu ulokowania pewnej części bezrobotnych na kopalniach węgla, zbliża się ku pomyślnemu końcowi. W kopalniach „Skarbofermu" w listopadzie i grudniu dzięki tej akcji powiekszona będzie załoga o 200 osób. Robotnicy będą przyjęci do pracy z tem zastrzeżeniem, iż z chwilą zmniejszonego zapotrzebowania na węgiel, zastosowany będzie system turnusowego kolejnego urlopowania. Cała załoga będzie podzielona na kilka części, z których każda posyłana będzie kolejno na urlopy. Każdy robotnik w ciągu roku będzie miał jednomiesięczny urlop. Do okresu urlopowego wliczony będzie także płatny urlop taryfowy każdego górnika. W ten sposób skarb państwa bedzie uwolniony od placenia bezrobotnym zasiłku a kopalnie będą zajmować tylu tylko robotników, ile ich potrzebują. Inne kopalnie węgla prawdopodobnie także pójdą za przykładem dyrekcji „Skarbofermu". Rokowania w tej sprawie są prowadzone i znajdują się na dobrej drodze.

*** Wzrost popytu na węgiel śląski.** W zwiazku ze zwiększonem zapotrzebowaniem węgla na okres zimowy, na kopalniach śląskich zaznaczył się lekki wzrost wydobycia węgla. Wskutek tego niektóre kopalnie, jak kopalnie skarbowe (Skarboferme) i kopalnia radzionkowska przyjmą do pracy pewną liczbę górników. W niedzielę, dnia 15. listopada o godzinie 10 w sali p. Noglika przy parku „Kościuszki" w Katowicach odbędzie się kongres rad załogowych wszystkich kopalń na Górnym Śląsku. Omawiane będą ważne sprawy bieżące.

Z Katowickiego

Obchód święta niepodległości.

Katowice. Dnia 11. listopada odbyły się uroczystości w związku z obchodem święta odzyskania niepodległości. Rano o godzinie 9 odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli p. wojewoda dr. Grażyński, generał Zając, przedstawiciele miasta i wojskowości. Po nabożeństwie ruszył pochód ul. Mikołowską, przez plac Wolności na ul. 3 Maja, gdzie u wylotu ul. Wawelskiej odebrał p. wojewoda w otoczeniu przedstawicieli władz i oficerów defiladę. Na przodzie kroczył sprężyście bataljon 73 p. p., za nim oddział strzelców, pluton policji z orkiestrą, powstańcy, pocztowcy z orkiestrą, harcerze oraz delegacje związków i towarzystw. Wieczorem odbyło się w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie, poprzedzone okolicznościowem przemówieniem p. prof. Betleji.

Za poległych policjantów.

Katowice. W katedrze katowickiej odbyło się rano żałobne nabożeństwo za 23 zabitych w czasie służby policjantów śląskich. W nabożeństwie wzięli udział liczni przedstawiciele władz. Po nabożeństwie złożono wieńce na pomniku ku czci poległych policjantów, poczem odbyła się defilada.

Kto nie zasługuje na miano człowieka.

Kto w dzisiejszej dobie ciężkiego przesilenia gospodarczego nie pamięta o niedoli bliźnich — ten nie zasługuje na miano człowieka.

Dziesiątki tysięcy ludzi, nie mając obecnie pracy zarobkowej, **pozostaje w opłakanych stosunkach materjalnych: dokucza im głód i zimno.**

Ludzie ci dziś nie są w stanie o własnych siłach wyżywić siebie i swoich rodzin, to też każdy w miare możności **powinien pośpieszyć im z doraźną pomocą,** przekazując datki pieniężne na konto Ogólnego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym

P. K. O. Nr. 307 795.

Nie zwlekajmy dłużej ani dnia, ani godziny!

Spieszmy z pomocą najbiedniejszym!

Echa przedstawienia „Caritas'u".

Katowice. Staraniem Związku tow. dobr. „Caritas" w ubiegłą niedzielę w sali domu związkowego przy kościele Najśw. Marji Panny w Katowicach odbyło się przedstawienie amatorskie na rzecz najbiedniejszych i bezrobotnych, znajdujących się pod opieką „Caritas". Niedzielna impreza wykazała coraz to bardziej rozwijające się wśród społeczeństwa zrozumienie tej ze wszechmiar pożytecznej, pożądanej i aktualnej akcji, jaką prowadzi „Caritas", to też sala była wypełniona po brzegi. Naogół liczne w ostatnich czasach imprezy na rzecz bezrobotnych nie cieszą się zbyt wielką frekwencją, ale program „Caritas'owy" należał do nielicznych wyjątków, to też licznie zgromadzona publiczność była wielce zadowolona, że przez kilka godzin mogła zapomnieć o wszystkiem, wpatrując się w akcję historycznego dramatu. Gwoździem programu był dramat p. t. „W górę serca", osnuty na tle dziejów powstania roku 1863. I tutaj zespół amatorski sekcji teatralnej „Caritas" sprawił dla publiczności miłą niespodziankę, grając na odpowiednim poziomie artystycznym, z werwą i życiem. Po przedstawieniu 12 dziewic w strojach śląskich odtańczyło uroczy korowód „Trojak", za co publiczność nie szczędziła oklasków. Oby jak najczęściej można było zobaczyć równie starannie opracowany program, a takie imprezy niewątpliwie zawsze będą się cieszyły poparciem całego społeczeństwa.

Wystawa darów na rzecz „Wielkiej Loterji Fantowej".

Katowice. Kupców i przedsiębiorców zawiadamiamy, że dary w naturze, składane na rzecz „Wielkiej Loterji Fantowej" na dochód dla bezrobotnych, wystawione będą na widok publiczny w zaszklonej sali giełdy zbożowej w Katowicach, przy ul. Wojewódzkiej 23. W tym celu upraszamy wszystkich ofiarodawców o dołączanie do fantów biletów firmowych, względnie większego formatu napisów na kartonie z napisem: **„Dar firmy ... X .. Y".** Firmy, życzące sobie umieszczenia darów w odpowiedniej dekoracji i tuż przy oknie wystawowem, mogą to uczynić bez żadnej dopłaty, lecz własnym materjałem dekoracyjnym, po uprzedniem porozumieniu się z sekretarjatem generalnym wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia, Katowice, gmach województwa, pokój 712 III. piętro.

Zderzenie pociągu.

Katowice-Ligota. Na stacji kolejowej Katowice - Ligota wskutek mylnie nastawionej zwrotnicy nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych. Wskutek zderzenia 8 wagonów pociągu towarowego, załadowanych węglem, wykoleiły się, 3 wagony zostały zupełnie rozbite, a 5 poważnie uszkodzonych. Jak ustalono, winę ponosi zwrotniczy Piotr Pytel, którego aresztowano.

Opieka nad ubogimi.

Mysłowice w Katowickiem. Ze zbiórki odzieży oddano 100 bezrobotnym i biednym 200 różnych sztuk odzieży za pośrednictwem stowarzyszenia pań miłosierdzia. — Kuchnie dla bezrobotnych w Mysłowicach i Janowie miejskim wydają obecnie 800 obiadów biednym.

Z Król. Huty

Uroczystości niepodległościowe.

Król. Huta. Uroczystości ku uczczeniu święta niepodległości rozpoczęły się we wtorek, dnia 10 bm. uroczystem nabożeństwem za poległych w wojnie bolszewickiej. Wieczorem przeciągnął ulicami miasta capstrzyk z udziałem wojska, p .w., policji konnej, harcerzy, straży pożarnej i związków. W dniu uroczystości odprawiona była uroczysta Msza św. w kościele św. Jadwigi, celebrowana przez ks. radcę Gajdę z udziałem przedstawicieli władz i wojska oraz towarzystwa. Po nabożeństwie defilowało wojsko, straż graniczna, policja i wszystkie związki przed pomnikiem powstańca. Wieczorem odbyła się akademja w sali hotelu „Hr. Reden", w czasie której występował chór magistracki, orkiestra 75 p. p. Odegrano sztukę teatralną.

Niesumienny stolarz.

Król. Huta. U stolarza Zdebelskiego przy ul. 3 Maja 59 zamówiła Klara Bernatek z Katowic umeblowanie do jednego pokoju za 2.200 zł., wpłacając równocześnie 350 zł. zaliczki. Mimo upomnień, stolarz mebli nie dostarczył, ani nie zwrócił pieniędzy. Okazało się później, że Zd. interes zwinął. Będzie odpowiadał przed sądem.

Kradzież blankietów wekslowych.

Król. Huta. Według niektórych pism miano skraść w kolekturze loterji p. Mola wielką ilość blankietów wekslowych, wartości 30 tys. zł.

Krwawa tragedja miłosna.

Król. Huta. Na ul. Wolności doszło do ostrej sceny między Gertrudą Lisko a Edwardem Starnawskim, jej narzeczonym. Zdenerwowana narzeczona wbiła w trakcie sprzeczki Starnawskiemu nóż w plecy. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala, narzeczoną zaś zajęła się policja.

Z Świętochłowickiego

Redukcje w hucie „Pokój".

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Jak się dowiadujemy, w dniu 15 bm. otrzyma wymówienie pracy 60 proc. urzędników koncernu huty „Pokój" z terminem na 31 grudnia br. Krok ten motywowany jest ciężkiem położeniem koncernu i związaną z tem koniecznością redukcji wydatków administracyjnych. Byłoby dobrze, gdyby wobec tego przetrzebiono i sztab licznych dyrektorów tego koncernu, bo właściwie od tego należałoby zacząć.

Występ śpiewaczy chórów „Wandy" i „Hejnał".

Szarlej w Świętochłowickiem. 8. bm. odbył się staraniem tow. śpiewu „Wanda" w Szarleju „Wieczór pieśni", na który złożyły się występy chóru mieszanego „Wanda" oraz chóru męskiego „Hejnał" z Brzezin Śl. Chóry odśpiewały pieśni bardzo dobrze, o czem świadczyły gromkie i niemilknące oklaski publiczności, która zapełniła salę p. Kubańskiego po brzegi. Między gośćmi zauważono księdza prob. Ledwonia, ks. wikarego Chudego oraz inteligencję szarlejską. Jest to dowodem, że tow. śpiewu „Wanda" cieszy się w Szarleju dużym mirem. Odegrano również dwie sztuki teatralne, które wypadły dobrze. Zwróciły również na siebie uwagę występy chóru męskiego „Hejnał" z Brzezin Śl. (dyr. p. Jasiewicz).

Z Pszczyńskiego

Z posiedzenia rady miejskiej.

Mikołów w Pszczyńskiem. W ub. piątek odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej, na którem przyjęto protokół rewizyjny kasy miejskiej za październik br., poczem uchwalono zwolnić zakład św. Józefa z opłaty budowlanej od zezwolenia na przebudowę domu na ochronkę. Następnie uchwaliła rada miejska przeniesienie pewnej kwoty w budż. na 1931-32 r. z jednego działu na inny i przeznaczenie jej na utrzymanie plant miejskich. W dalszym ciągu obrad został przyjęty, po uskutecznieniu małych zmian statut miejscowy w sprawie stosunków prawnych urzędników komunalnych miasta Mikołowa i zaopatrzenia pozostałych po nich wdów i sierót. Wkońcu rozdano prace około wykonania centralnego ogrzewania, oraz pracę instalacji sanitarnej w nowej szkole powszechnej przy ul. Żorskiej. Prace te kosztować będą 69.995 zł.

◇•◇•◇•◇•◇•◇•◇•◇•◇•◇•◇•◇•◇

Złóż datek na fundusz bezrobocia na P. K. O. Nr. 307-795!

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W szpitalu miejskim **w Bytomiu** zmarło półtoraroczne dziecko małżonków G. wśród objawów otrucia. Zwłoki dziecka zabezpieczyła policja do czasu oględzin komisji sądowo-lekarskiej.

*

Niedaleko przejazdu kolejowego przy dworcu w **Mikulczycach** samochód ciężarowy browaru Schultheis - Patzenhofer, wskutek zepsucia kierownicy najechał na drzewo przydrożne i rozbił się w szczątki. Samochód, beczki i butelki przedstawiały jedno rumowisko, z pod którego wydobyto ciężko rannego kierowcę samochodu Pohla i jego pomocnika Bonczyka.

*

Na drodze pomiędzy **Karbem a Miechowicami** robotnicy Pawełka i Sowa zostali napadnięci przez dwóch mężczyzn i ciężko nożami poranieni. Rannych odstawiono do szpitala w Rokitnicy.

*

Gazety niemieckie donoszą, iż ostatni piec wysoki w hucie „Julji" w **Bobrku**, który zamierzano unieruchomić z początkiem listopada rb., pozostanie nadal w ruchu.

Z Gliwickiego.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy, że na cmentarzu w **Ostropie** znaleziono wisielca. Ponieważ przez ten czyn zbrodniczy cmentarz został zbezczeszczony, dnia 5 listopada br. ks. proboszcz Pilot poświęcił cmentarz na nowo.

*

Młodociani bezrobotni w Niemczech, mający prawo do otrzymywania wsparć — zmuszeni są do wykonywania bezinteresownie prac publicznych. Dla tych pracujących „bezrobotnych" magistraty i gminy dopłacały jeszcze pewne kwoty do wsparć na lepsze wyżywienie. Utworzono przymusowe kadry robotnicze, które, podobnie jak wojsko, pracowały na komendę. W **Gliwicach** kadry robotnicze zbuntowały się. Robotnicy doszli do przekonania, że wykonywując prace publiczne, pozbawiają pracy robotników miejskich i gminnych. W piątek wybuchł w Gliwicach strajk młodocianych bezrobotnych. Zrezygnowali oni z dodatków na lepsze wyżywienie i do pracy nie poszli. Władze zapowiedziały, że bezrobotni, którzy porzucili pracę, nie otrzymają wsparć.

Z Zabrskiego.

Na dworcu kolejowym w **Borzygwerku** zmarł nagle inwalid Ludwik Duczyński z Biskupic. Przyczyną nagłego zgonu był udar serca.

*

Zatrudniony na kopalni „Królowa Ludwika" w **Zabrzu** rurkarz Konrad Czaplok został przywalony rurami. Nieszczęśliwy doznał ciężkich obrażeń.

*

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, zakazujące na całym obszarze Prus urządzanie pod gołem niebem zebrań i pochodów. Dotychczas zebrania i pochody mogły się odbywać za poprzedniem zezwoleniem miejscowych władz policyjnych.

Z Opolskiego.

Zamówienia kolejowe dla przemysłu górnośląskiego.

Zarząd kolei Rzeszy ustalił razem z ministrem komunikacji, że z funduszów pożyczki kolejowej, wynoszącej 205 milionów marek, 100 milionów marek przeznacza się na inwestycje. Rozdział zamówień jeszcze nie nastąpił. Jak się jednak dowiadujemy, większe zamówienia otrzymać mają huty żelaza na Śląsku Opolskim.

*

Na ulicy Józefa w **Opolu** 5-letnia córka rodziny Kotuli została najechana przez samochód osobowy. Dziecko, bawiąc się na ulicy, wpadło wprost w samochód i uderzeniem w głowę zostało rzucone na ziemię, odnosząc wstrząśnienia mózgu. Na zarządzenie lekarza odstawiono je do szpitala.

*

Z powodu zapowiedzianych redukcyj zarobków wśród pracowników kolejowych panuje duże wzburzenie. W **Opolu** tak wśród urzędników, jak również i robotników — komuniści uprawiają skuteczną agitację za wywołaniem strajku. Utworzono nawet specjalne komitety strajkowe.

Z Raciborskiego.

Na torze kolejowym Bogumin — Kędzierzyn w **Raciborzu**, niedaleko mostu nad Odrą, rzucił się pod nadjeżdżający pociąg 26-letni bezrobotny pomocnik handlowy, Józef Depta. Zwłoki nieszczęśliwego zostały rozszarpane na kawałki i rozrzucone na przestrzeni kilku metrów. Zebrano je i umieszczono w kostnicy.

Z Strzeleckiego.

Rzadki wypadek, by młody pan zapomniał o swem weselu, zdarzył się w **Gogolinie** w ubiegłym tygodniu. Miało się odbyć wesele. Młody pan dnia poprzedniego brał udział w uroczystości weselnej swego przyjaciela i nazajutrz poszedł do domu z ciężką głową. Tymczasem w domu młodej pani wszystko było przygotowane, zebrali się goście, lecz nie przybył pan młody. Nabożeństwo ślubne odbyło się bez niego. Również i w urz. stanu cywiln. czekano daremnie na jego przybycie. Dopiero po południu z wielkim zaniepokojeniem oczekiwany przez gości a więcej przez młodą panią, zjawił się i ze znacznem opóźnieniem odbyły się zaślubiny.

*

Dyrekcja firmy „Natronag" w **Krapkowicach** złożyła wniosek o unieruchomienie tutejszej fabryki papieru aż do 15 listopada. Fabryka nie posiada dostatecznej ilości zamówień. W fabryce pracuje 700 robotników i robotnic.

Z Oleskiego.

Leśniczy Heite **z Olesna**, podczas przechadzki w lesie, tuż nad samą granicą polską, napotkał dwóch mężczyzn. Leśniczy twierdzi, że napotkani strzelali do niego, wobec czego on również strzelił i jednego z nieznajomych trafił w głowę, zabijając go na miejscu. Według twierdzenia leśniczego, nieznajomi mieli zajmować się kłusownictwem, co jednak wydaje się rzeczą bardzo wątpliwą. Przy zabitym miano znaleźć karabin wojskowy i 7 nabojów. Drugi rzekomy kłusownik zbiegł. Zabitego nikt w okolicy nie zna. Prawdopodobnie pochodzi on z Polski.

*

W Przytocznej, należącej do gminy **Krzyżanowice**, zniszczył pożar budynek, zamieszkały przez 10 rodzin robotników dominjalnych. Mimo, że pobliski wielki staw dostarczał dużo wody, straże ogniowe nie zdołały domu uratować. Urządzenie i zapasy zimowe pożałowania godnych ludzi zostały również zniszczone.

Z Rybnickiego

Nie będzie wydaleń z pracy.

Rydułtowy w Rybnickiem. Dyrekcja kopalni „Szarlota" zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o wyrażenie zgody na zwolnienie 85 robotników. Jak słychać, wniosek ten jest w tej chwili nieaktualny i nie będzie rozpatrywany.

Wybicie szyby i kradzież.

Rydułtowy w Rybnickiem. W nocy na niedzielę wybili złodzieje szybę w sklepie Gojnego i skradli 4 pary butów. Na miejscu pozostawili 1 parę starych butów.

Skutki żartów.

Dębieńsko w Rybnickiem. Na kopalni „Dębieńsko" dwóch robotników było zajętych przy kablu elektrycznym. Obydwaj żartowali ze sobą, gdy w pewnej chwili monter Alojzy Cichos został rażony prądem i padł martwy. Cichos osierocił żonę i pięcioro nieletnich dzieci.

Zamknięcie szkoły.

Paruszowice w Rybnickiem. Zarządzeniem lekarza powiatowego została zamknięta miejscowa szkoła powszechna. Stwierdzono mianowicie kilka zachorowań na ospę wśród dzieci tej szkoły.

Z Tarnogórskiego

O utrzymanie ruchu w hucie „Łazarz".

Radzionków w Tarnogórskiem. We wtorek odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie wniosku o unieruchomienie huty cynkowej „Łazarz". Komisarz demobilizacyjny wniosku dyrekcji nie zatwierdził, lecz postanowił zbadać sprawę na miejscu. Prawdopodobnie huta utrzymana będzie w ruchu, przy zastosowaniu systemu turnusowego urlopowania. W hucie pracuje 400 robotników.

Z Bielskiego

Postrzelenie kłusownika.

Międzyrzecze w Bielskiem. W nocy na 8. bm. funkcjonarjusz policyjny w miejscowości Międzyrzecze, użył broni palnej na zawodowym kłusowniku Józefie Kotasie z Rudzicy, raniąc go w lewą nogę w udo. Kotas, mimo otrzymanej rany, usiłował zbiec, jednak w pościgu został ujęty i ze strzelby myśliwskiej rozbrojony. Po nałożeniu mu opatrunku, odstawiono go do szpitala powszechnego w Bielsku. Kotas jest znany jako zawodowy kłusownik, który przed dwoma laty zwolniony został z więzienia, po odbyciu kary 15 lat więzienia za zastrzelenie żandarma austrjackiego; w tym czasie również Kotas w celu uniemożliwienia przytrzymania go na kłusownictwie, wystrzelił do żandarma austrjackiego, kładąc go na miejscu trupem.

Użycie broni.

Mikuszowice w Bielskiem. Dnia 9. b. m. około godz. 5.30 w czasie patroli funkcjonarjusze policyjni napotkali znanego włamywacza Wilhelma Gruszkę z Mikuszowic, którego wezwali do zatrzymania się, a gdy ten na wezwanie to nie reagował, jeden z funkcj. oddał za uciekającym włamywaczem kilka strzałów z rewolweru i zranił Gruszkę w prawą nogę. Okaleczonemu udzielono na miejscu pierwszej pomocy, poczem odstawiono go do szpitala w Białej. W czasie rewizji domowej u Gruszki, znaleziono większą ilość różnych rzeczy, pochodzących z kradzieży, dokonanej w ostatnim czasie na terenie Bielsko-Bialskim.

Z Cieszyńskiego

Wybicie szyb.

Wisła w Cieszyńskiem. Dnia 8 bm. w godzinach południowych nieznany sprawca wybił dwie szyby w oknie mieszkania Ludwika Troszoka, zarządcy zameczku w Wiśle, poczem wszedł do wnętrza mieszkania i porozrywał pierzyny i pościel, czem wyrządził Troszokowi szkodę na około 800 zł.

Sprawy robotnicze.

Rząd niemiecki przejmuje na siebie opłaty dla bezrobotnych robotników.

W związku z ostatnią obniżką płac robotniczych w hutnictwie kruszcowem i węglowem w Niemczech, rząd Rzeszy postanowił, przejąć na siebie obowiązujące robotników i pracodawców opłaty na wypadek bezrobocia Uchwała ta obowiązywać będzie z dniem 30 listopada r. b.

Olbrzymie cyfry bezrobotnych kolejarzy w Ameryce.

Według ostatnich wiadomości liczba bezrobotnych kolejarzy w Stanach Zjednoczonych osiągnęła rekordową cyfrę 700 tysięcy. Powyższe wiadomości oparte są na informacjach Związku pracowników kolejowych Stanów Zjednoczonych i zasługują w zupełności na wiarę. Według tego źródła oczekiwany jest dalszy wzrost bezrobocia.

Kryzys światowy w roku 1873.

Kryzys światowy, którego fale biegną od Oslo do Konstantynopola, od Chicago do Buenos Aires, od Neapolu do Rio de Janeiro, napełnia umysły przerażeniem, sieje panikę.

Ktoby chciał jednak, nie poddając się wrażeniom i wróżbom, zasięgnąć opinji pani Historji, znalazłby opisy i dzieje słynnego kryzysu z r. 1873, który nasuwa sporo porównań i analogji z kryzysem obecnie przeżywanym.

Pokój Frankfurcki w r. 1871 zmienił zupełnie oblicze Europy. Wygrana wojna i olbrzymie odszkodowanie otrzymane od Francji, przyczyniły się do ekonomicznego przeobrażenia Niemiec, które zaczęły forsownie przebudowywać swój system gospodarczy i finsowy. Austrja wkroczyła również na drogę rozwoju gospodarczego i reform społeczno-politycznych. I tu i tam zapanowała gorączka swoistej na owe czasy „prosperity", wyrażająca się w oszczędnościch z jednej strony w luksusie i szafowaniu kredytami — z drugiej.

To była jedna strona medalu. Rychło ukazała się jednak i druga — mniej ponętna. 5 miljardów otrzymanych przez Niemcy od Francji, przyczyniło się coprawda do ich przebudowy, ale też ulotniło się dość szybko. Niezdrowa spekulacja, manja wielkości, przyczyniły się do inflacji obiegu banknotów, ceny zaczęły zwyżkować. Wszystkich ogarnęła gorączka złota. W Niemczech, Austrji, Szwajcarji, rozszalała się orgja spekulacji giełdowej, której dotychczas nie oglądano w podobnych rozmiarach. Szerokie warstwy ludności zostały ogarnięte szałem spekulacji i gorączką zbogacenia się z dziś na jutro. Łatwe zyski zrodziły życie nad stan. Jednocześnie wzrosły prace zarobkowe, gdyż producentom wydawało się, że pęd do kupowania i luksusu trwać będzie wiecznie. Fortuny i zarobki tworzyły się z niczego, a blagą i oszustwem wyłudzano miljony od naiwnych. Pewna aktorka niemiecka, Spitzeder, wyłudziła od mieszkańców wsi pod Monachjum zgórą 3 miljony marek, obiecując korzystną lokatę na 20% rocznie. W Wiedniu b. oficer Plagt, wyłudził miljony, obiecując 40% zysków rocznie od pożyczonych sum. I tak szło crescendo. Kto tylko miał trochę gotówki, kupował akcje i papiery procentowe w nadziei, że podwoi lub potroi swój majątek.

Ale wkrótce nadeszła reakcja. Urwała się nić złota. Fala kryzysu nadpłynęła, lecz nie z Niemiec, ale... z Ameryki. W Stanach Zjednoczonych nagromadziło się tyle złota, że ceny na rynku wewnętrznym poczęły gwałtownie spadać. Jednocześnie znalazła się w opałach finansowych Turcja i Egipt i ogłosiły niewypłacalność.

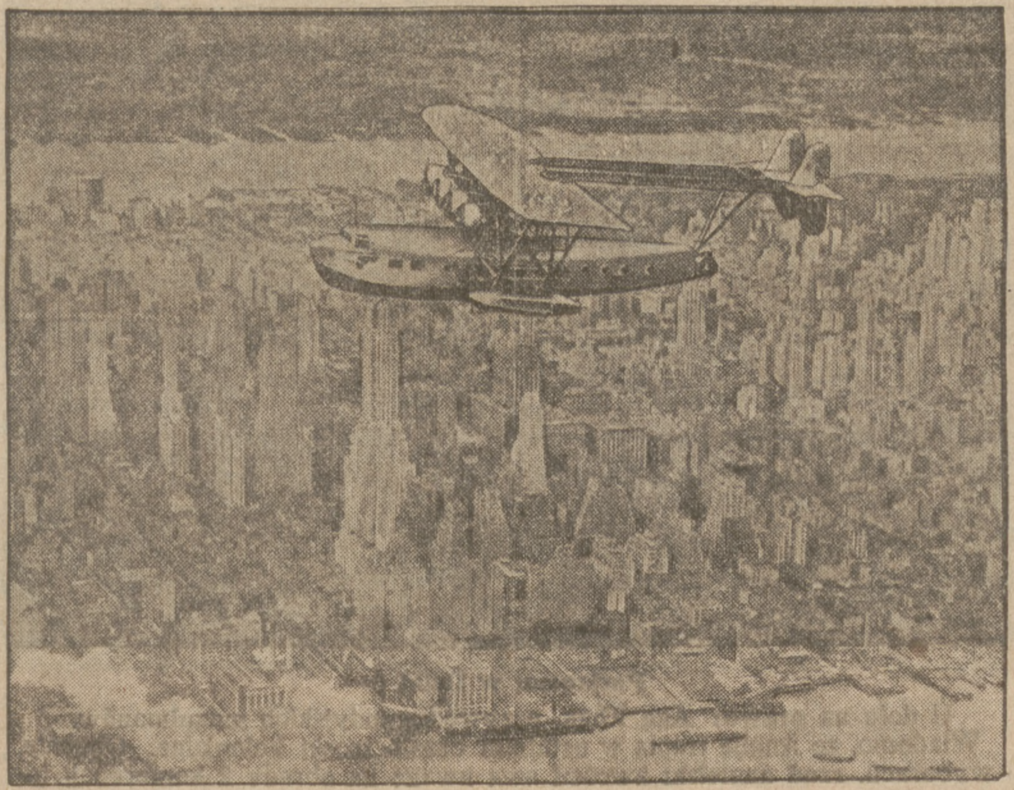
Szereg wielkich krachów wstrząsnął republikami Ameryki Południowej, co znów odbiło się mocno na obrotach i nastroju giełdy nowojorskiej. W skutku depresji i paniki 83 tow. akcyjne kolei żelaznych w Stanach Zjednoczonych ogłosiły upadłość. Kryzys kolejowy przerzucił się do Europy, gdzie spekulacja w tej dziedzinie święciła istne orgje, a setki spółek akcyjnych budowy kolei wyrastały jak grzyby po deszczu. W Austrji np. w latach 1867—73 założono 1885 spółek anonimowych, których kapitał nominalny wynosił 4 miljardy guldenów — sumę astronomiczną na owe czasy (dzisiaj oswoiliśmy się z miljardami). W Niemczech w jednym tylo roku 1871 założono 1801 spółek akc. z kapitałem 1,17 miljarda marek. W r. 1872 włożono 1 i pół miljarda marek w nowe spółki akcyjne. Ogólna wartość puszczonych w obieg akcyj na całym świeci, sięgała w r. 1872 sumy 12,6 miljarda franków, z czego przypadało 4 miljardy na Francję i również cztery na Stany Zjednoczone.

Krach wiedeński wybuchł jak bomba w toku świetnych i błyskotliwych uroczystości, towarzyszących Wystawie Powszechnej. Krach ten uderzył jak grom w giełdę berlińską, nastąpiło bankructwo banku Quistora, w ślad za którym zamknęły swe podwoje inne banki. Bankructwa w Niemczech pędziły tak szybko jedno za drugiem, iż rząd uznał za konieczne wyznaczyć komisję specjalną dla zbadania okoliczności i warunków założenia 26 spółek akc. budowy kolei. Powstał wielki skandal, wykryto olbrzymie nadużycia i oszustwa, posypały się aresztowania i represje, ale panika trwała dalej, akcje i papiery procentowe spadały na łeb na szyję, wielkie rzesze posiadaczy akcyj straciły wszystkie swoje oszczędności.

Kryzys 1873 r. wstrząsnął do głębi Europą, ale nie trwał zbyt długo. Po kilku miesiącach nastąpiło uspokojenie, bezrobocie, które ogarnęło setki tysięcy robotników, zelżało powoli. Kryzys zostawił po sobie dużo ofiar, wiele ruin w przemyśle i handlu, ale oczyścił jednocześnie atmosferę i przerzedził szeregi spekulantów i grynderów.

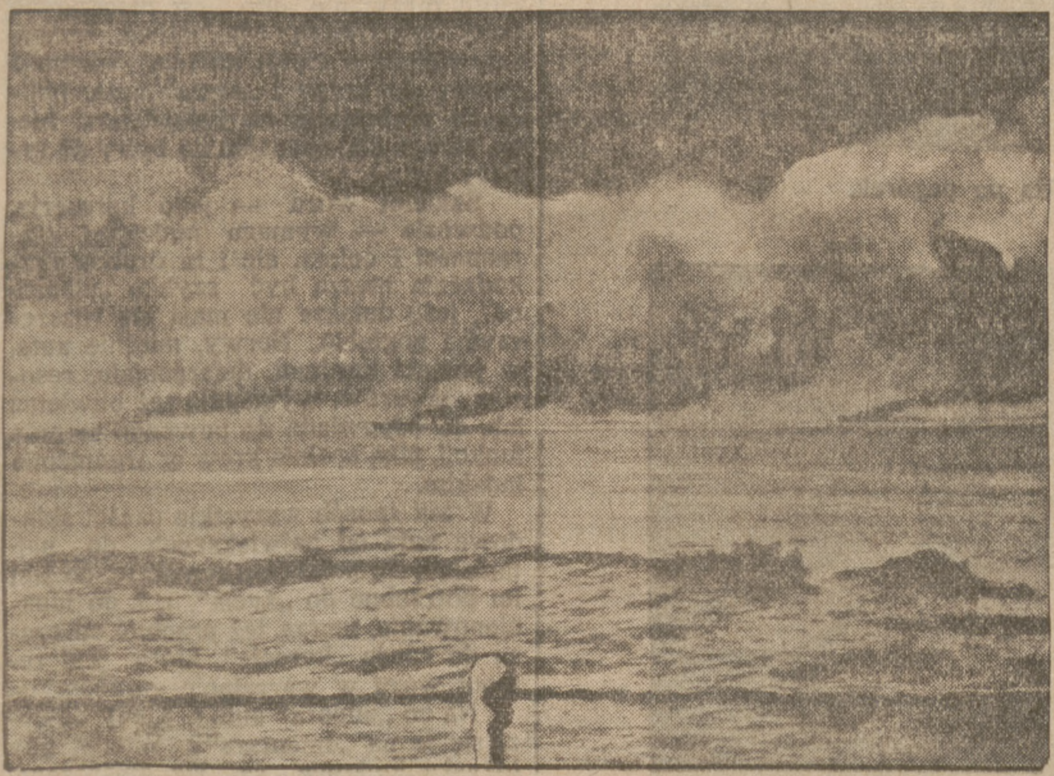
Pewne analogje z kryzysem obecnym, przy porównaniu momentów początkowych i przebiegu kryzysu 1873 r. nasuwają się dość wyraźnie.

Olbrzym powietrzny nad Nowym Jorkiem.



Ameryka zbudowała olbrzymi aeroplan, przeznaczony do lotów nad morzem i lądem. Jest to największa na świecie maszyna lotnicza. Na obrazku widzimy lot nowego olbrzyma powietrznego nad drapaczami chmur w Nowym Jorku.

Ćwiczenia angielskiej marynarki.



Marynarka angielska wypróbowała nową metodę zasłonięcia okrętów wojennych przez sztuczną mgłę, która bucha z kominów okrętów bojowych. Manewry te odbyły się na Morzu Północnym, a próby, o których wyżej donosimy, skończyły się pomyślnie.

Jak zdobywały kobiety prawa polityczne.

Jak wiadomo, o zwycięstwie konserwatystów angielskich w ostatnich wyborach, zadecydowały kobiety. Te same kobiety, które jeszcze przed 25 laty za agitację o prawa wyborcze i polityczne były ośmieszane, wyzywane, jako sufrażystki, i karane przed sędziów za zakłócanie porządku publicznego. Słynną przywódczynią owego ruchu była wówczas mrs. Pankhurst. Ówczesny rząd konserwatywny obawiał się bowiem zradykalizowania mas wyborczych, powiększając je jeszcze kadrami kobiecemi. Dziś, inny wprawdzie rząd, ale konserwatywny, zyskuje w elemencie kobiecym podporę i decydujące oparcie.

Nie kusząc się zupełnie o historyczny rys dziejów walki o prawo polityczne kobiet podamy tu tylko kilka szczegółików informujących. Powiemy jedynie, że walka o te prawa, jakie dziś posiada prawie na całym świecie kobieta, trwała około 150 lat ostatnich. Oczywiście, w różnych okresach było jej napięcie różnorodne. Czasami zdawało się, że idea ta wogóle już zamarła.

Jaki jest jednak stan rzeczy pod tym względem w chwili obecnej?

Żadnych praw politycznych nie posiadają kobiety we Francji, w Szwajcarji, w Portugalji, Jugosławji, w Turcji, w Egipcie, w Persji i Japonji.

Polityczne prawa w najszerszych rozmiarach zyskały kobiety w organizacjach sowieckich w Rosji, dalej w Rumunji, Hiszpanji i Afryce południ.

Najwcześniej zdobyły sobie prawo polityczne kobiety-pionierki w Ameryce, Australji, Nowej Zelandji. W Virginji otrzymały kobiety prawa polityczne w roku 1699, w Nowym Jorku w r. 1777, w Massachusets w r. 1789, w New Hampshire w r. 1784, w Stanach: Rhode Island, Connecticut, New Jersey, Delavare, Maryland, Pennsylwanja, Carolina i Georgia w r. 1787. Inna rzecz, że już w r. 1807 prawa te zostały tu kobietom odebrane. W Australji otrzymały kobiety uprawnienia w latach 1894 i 1902, w Nowej Zelandji w r. 1893. W dzisiejszych Stanach Zjednoczonych posiadają kobiety czynne prawo wyborcze od roku 1902, a bierne od roku 1912.

W Europie — Norwegja pierwsza z roku na rok powiększała prawa polityczne kobietom. Zaczęło się to w roku 1901, szło poprzez rok 1910 i ostatecznie w r. 1913 doszło do całej pełni. Islandja dała te prawa w r. 1914, Danja w r. 1915, Holandja w r. 1917.

Rok 1918 jest jednak dopiero tym momentem, w którym polityczne prawa kobiece zostają uznane powszechnie. Było to po wojnie światowej.

Prawa takie otrzymują teraz kobiety w Niemczech, w Anglji, Irlandji, Polsce, Austrji, na Węgrzech, w Czechosłowacji, na Litwie, Łotwie i Estonji.

W Bułgarji następuje to w latach 1920/21, w Szwecji w r. 1921, w Italji w latach 1921/22.

W Kanadzie otrzymują kobiety prawa polityczne w latach 1916/20, w Chinach od Sun-Yat-Sena, w okresie republiki.

W roku 1926 miała Finlandja aż 18 kobiet w parlamencie, Niemcy 32, Czechosłowacja 15, Anglja 4 (dziś cztery razy więcej), Italja 13.

Pasztet.

— Czy ten pasztet jest naprawdę z samych kuropatw?

— Nie, mój drogi. Jest w nim też trochę koniny.

— Koniny?

— Tak pół na pół: jeden koń, jedna kuropatwa.

Tragedja kobiety w raju bolszewickim.

Jednem z najgłówniejszych zadań panującej dziś w Rosji komunistycznej władzy, jest zmiana nietylko ustroju życiowego rosyjskiego społeczeństwa w całości i każdego jego poszczególnego członka oddzielnie, lecz i psychiki rosyjskich obywateli.

Lenin wielokrotnie powtarzał:

— Musimy stworzyć nowy typ ludzi, gdyż tylko wtedy możemy być spokojni o egzystencję komunistycznego państwa i o trwałość naszej komunistycznej doktryny.

Oczywiście, twórcy rosyjskiego bolszewizmu chodziło o stworzenie typu, odpowiadającego wymaganiom tej doktryny.

Bolszewikom w ciągu 14-letniego panowania udało się stworzyć w Rosji typ obywatela o zapatrywaniach, poglądach, gustach i usposobieniu odrębnym, w masie ludności zachodnio-europejskiej spotykamy jako wyjątek.

Jest to dziś już bardzo liczna część społeczeństwa rosyjskiego, składająca się z jednostek młodych, nie przekraczających 30—33 lat życia, t. j. takich, które wychowane zostały już w otoczeniu komunistycznem.

Ta młodzież nie jest podobna do swoich zachodnich sąsiadów, ani też do rosyjskich obywateli przedrewolucyjnych.

Zmiana psychiki, ten rezultat 14-toletniej pracy władców Rosji, szczególniej uwidocznia się na sowieckiej kobiecie. W Rosji powstał nowy typ kobiety, znany dawniej tylko z utworów beletrystów, obdarzonych bujną fantazją i po części zdolnościami karykaturzystów.

Czy ten nowy typ jest sympatyczniejszy od dawnego? Jeżeli będziemy mówili o sowieckiej kobiecie tylko, jako o kobiecie, bezwzględnie nie. Przedewszystkiem z tej prostej racji, że ta nowa rosyjska kobieta dokłada maksimum starań, ażeby jak najmniej być kobietą.

Kobiety przez długie lata w życiu społecznem napotykały na wielkie trudności, zwłaszcza w Rosji. Z tym większym więc impetem, po ogłoszeniu przez rosyjską rewolucję całkowitego równouprawnienia kobiety, zaczęła ona je urzeczywistniać.

I dziś widzimy w sowieckiej Rosji przesadę w stronę przeciwną, w stronę zbyt daleko idącej, czasem karykaturalnej emancypacji kobiety.

Byłoby błędem przypuszczać, że w Rosji niema wcale kobiet, dbających o swój wygląd, interesujących się tualetami, kosmetyką, pefumerją. Takie kobiety są. Widzi się je w pierwszej lepszej instytucji, gdzie są biuralistkami.

Kokieteryjna fryzura, karminowe do fioletości wargi, upudrowana twarz, spódniczka do kolan, jedwabne pończoszki, pantofelki na śmiesznie wysokich obcasach.

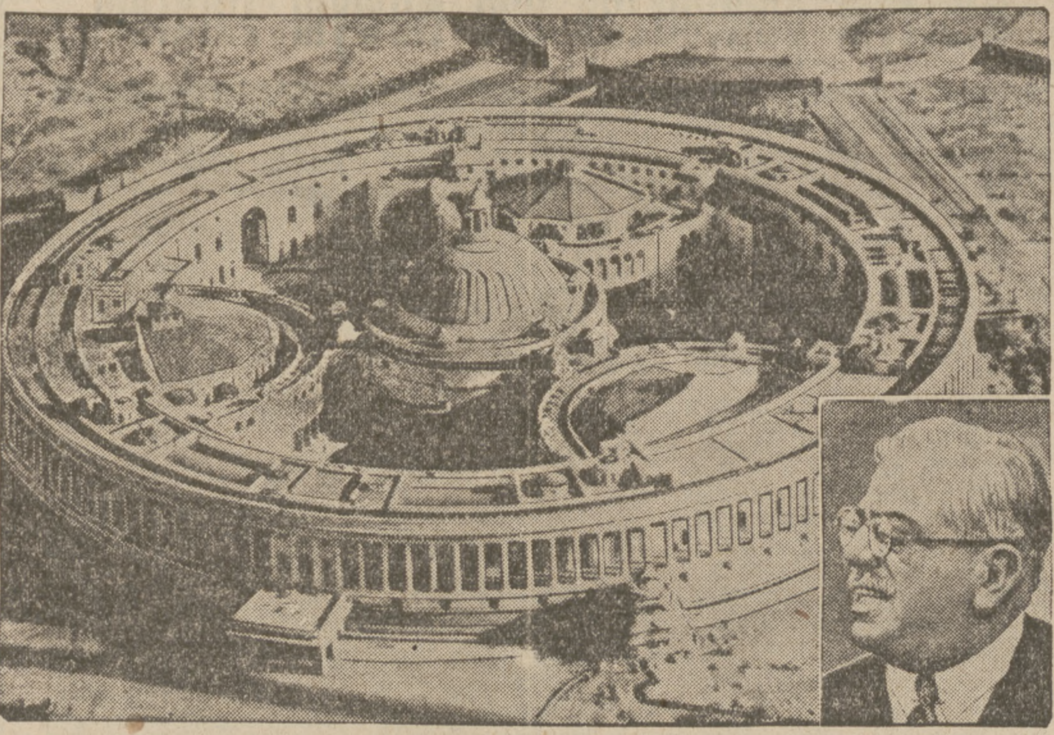
Jednak, naogół ilość kobiet tego typu jest znikoma. Kobieta-komunistka w ścisłem znaczeniu tego słowa, o zewnętrzny swój wygląd nie dba wcale. Krótki, nieondulowane włosy, przedział nie pośrodku, lecz przeważnie, jak u mężczyzn, z lewej strony. Ciemna bluzka. Czasem jako ozdoba, biały odkładany kołnierzyk. Męski krawat. Ciemna, obcisła krótka spódniczka. Ostre ruchy. I oczywiście, papieros w ustach.

Na ulicy, szczególniej w zimie sowieckie kobiety są podobne do mężczyzn jeszcze więcej, gdyż ubierają się często w męskie palta, a na głowach mają coś w rodzaju męskich czapek sportowych.

Pod względem zajmowania odpowiedzialnych i kierowniczych stanowisk w najrozmaitszych instytucjach pomiędzy kobietą a mężczyzną w sowieckiej Rosji, niema żadnej różnicy.

Jako na charakterystyczny przykład wskażę na Kołłontajową, która już od szeregu lat zajmuje stanowisko posła państwa sowieckiego w stolicach zagranicznych. Są kobiety dyrektorki fabryk, naczelniczki wydziałów w instytucjach rządowych. Niedawno w jednem z b. gubernjalnych miast kobieta została mianowana komendantem straży ogniowej. Dużo kobiet pracuje na kolejach. Wreszcie, kobiety są milicjantkami i dają sobie w tym, zdawałoby się zupełnie dla kobiet nie nadającym się zawodzie radę.

Troski kolonjalne Anglji.



Parlament w Delhi.

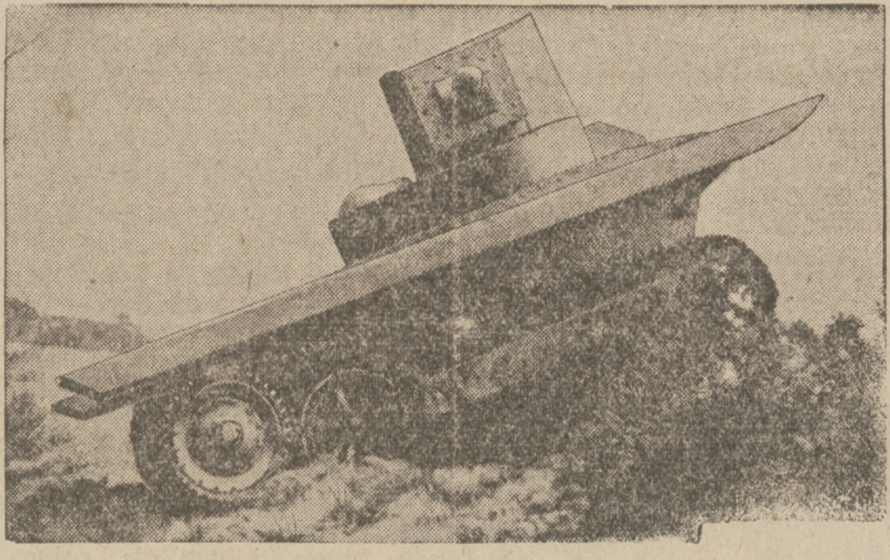
U dołu na prawo: Aga Khan, przywódca indyjskich muzułmanów.

Wiadomo, że Anglję trapią w ostatnim czasie troski kolonjalne. Obecnie, po wyborach, rząd angielski zwrócił swą uwagę na obrady 2 konferencji indyjskiej. Konferencja ta wystąpi w najbliższym czasie z gotowym projektem indyjskiego senatu i izby gmin. Do tych ciał ustawodawczych wejść mają przedstawiciele na podstawie sił konfesjonalnych i politycznych.

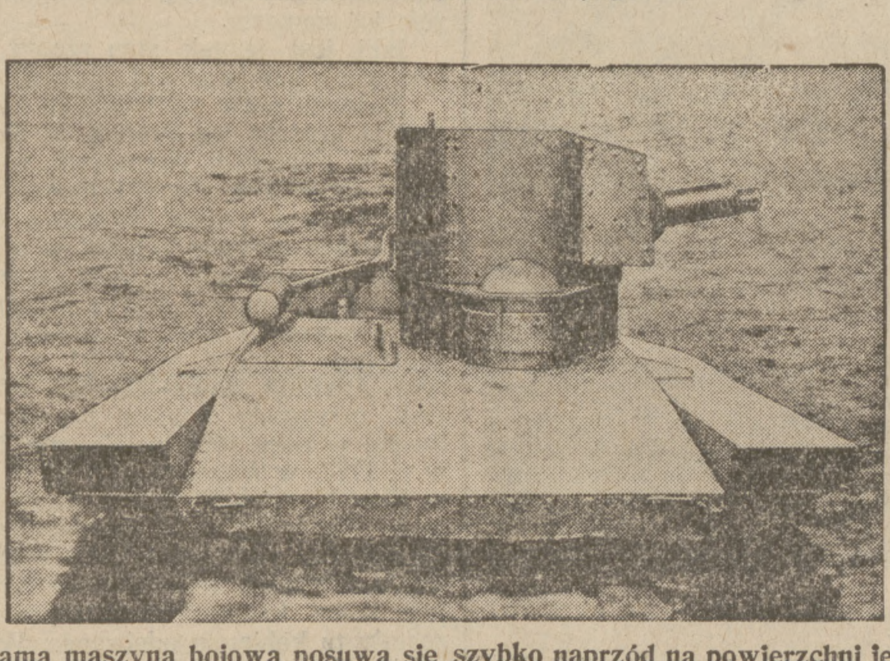
Nowa maszyna wojenna.

Tanki pływające zbudowane zostały przez konstruktorów angielskich. Tendencja do jak najdalej idącej „mechanizacji" armji angielskiej datuje się już od kilku lat. Zaczęto nad tem pracować intensywnie wkrótce po wielkiej wojnie. Obecnie armja angielska rozporządza wielką ilością traktorów różnego typu do armat i do taborów, samochodów ciężarowych i transportowych dla piechoty oraz tanków — od największych do jednoosobowych. Konie zostały prawie zupełnie wyrugowane, a liczba ludzi z obsługi została też ograniczona. Tanki i inne wozy porozumiewają się między sobą podczas operacji przez radjo. Manewry wykazały, że informacje piechoty i artylerji dawnego typu nie mogą się oprzeć natarciu takiej kolumny — nielicznych nawet — opancerzonych wozów.

Obecnie przybywają jeszcze tanki ziemnowodne, odbierające piechocie w polu ostatnią jej osłonę — linję wodną. Sprawozdawca wojskowy jednego z wielkich dzienników angielskich opisuje z entuzjazmem próby, których był świadkiem. Musi to istotnie robić niemałe wrażenie, gdy stalowy potwór, długości około 5 metrów wjeżdża do rzeki, przepływa ją, nie dając się przytem unieść prądowi, wyładowuje na drugim brzegu, „otrząsa się z wody jak foksterjer" i rozpoczyna atak. Karabinowych kul się nie boi: od 9-milimetrowego pancerza ze specjalnej stali odbijają się one jak groch od ściany. Z armaty nie łatwo doń trafić — przynajmniej póki jest na lądzie — może on bowiem rozwinąć (na równym terenie) szybkość do 65 km. na godzinę (!). Ale i w wodzie prześciga wszystkich Weissmüllerów. Arne Borgów i innych pływaków, osiągając około 10 km. na godzinę.



Nowy angielski tank wjeżdża na pagórek.



Ta sama maszyna bojowa posuwa się szybko naprzód na powierzchni jeziora.

Na co choruje i umiera auto?

Auto żyje i pracuje niezbyt długo, przedstawia ono bowiem skomplikowany organizm techniczny, który — mały w rozmiarach — daje z siebie dużą sumę energji i siły.

Współczesne wozy są jednak tak precyzyjnie zbudowane, iż mogą one przeciętnie przebiec 100.000 km., i jeszcze potem auto, zdolne jest do użytku. Auto porównuje się często z organizmem ludzkim. Motor wyobraża serce, płuca i nerki. Karoserja tworzy szkielet. Dach i lakier, to jakby skóra, Opony—nogi. Armatury i ozdoby — ubranie.

Tak samo jak w organiźmie ludzkim, najbardziej zaangażowane w pracy są organy wewnętrzne, niewidzialne. Najtrudniej też dają się uskuteczniać naprawy uszkodzeń tych właśnie organów (motor), tak samo, jak to się dzieje z sercem, nerkami, czy płucami u człowieka. Jeśli „pożywienie", które otrzymuje auto, jest nieodpowiednie, fałszowane (np. oliwa, benzyna), wówczas cierpi na tem zdolność motoru do pracy i „życia" auta, obliczone przeciętnie na 100.000 km. biegu, skraca się, spadając do cyfry 60 tysięcy km.

Szkielet wozu — jego karoserja, podwozie — wymaga mniejszej staranności i opieki, ale i tu drobne uszkodzenia muszą być szybko „uleczone", jeśli defekty nie mają się rozszerzyć i pogłębić. Nerwy, mięśnie auta, w postaci kardanu, deferencjału, resorów, lewarów, wymagają też oliwienia ich, co odpowiada do pewnego stopnia funkcji, jaką spełnia krew w organiźmie ludzkim.

W ten sposób wszystkie części składowe auta od największych do najmniejszych, muszą otrzymać to, co jest im potrzebne do „życia", t. j. do funkcjonowania, muszą też przebyć od czasu do czasu „kuracje", którą jest remont wozu w warsztacie garażowym.

Na co „umiera" auto? Kiedy odwozi się je na „cmentarz"? Wtedy, gdy łożyska kulkowe są już zniszczone. Podwozie bywa już teraz tak mocne, że nawet przebycie 400.000 km. nie może mu zaszkodzić poważnie.

Uroczystości jubileuszowe ku czci ks. bisk. Kubiny.

W dniu 8 bm. obchód jubileuszu kapłańskiego J. E. Ks. Biskupa Kubiny — jak donosiliśmy — wypadł nadzwyczaj uroczyście i był wspaniałym hołdem diecezji i społeczeństwa częstochowskiego dla swego Najdostojniejszego Arcypasterza. Już o godz. 10 przed południem olbrzymie rzesze wiernych zapełniły katedrę i obszerny plac katedralny. W prezbiterjum katedry zajęli miejsce przedstawiciele władz, wojskowości, sądownictwa, zaproszeni goście, delegaci ze sztandarami z wszystkich parafij diecezji i duchowieństwo. Uroczystą sumę pontyfikalną w asyście licznego duchowieństwa odprawił sam Jubilat. Po ewangelji kazanie okolicznościowe, pełne mocy i głębokich myśli wygłosił ks. kan. W. Przygodzki, dziekan wieluński. Po sumie Dostojny Jubilat udzielił błogosławieństwa papieskiego, połączonego z odpustem zupełnym dla tych obecnych, którzy dopełnili zwykłych warunków.

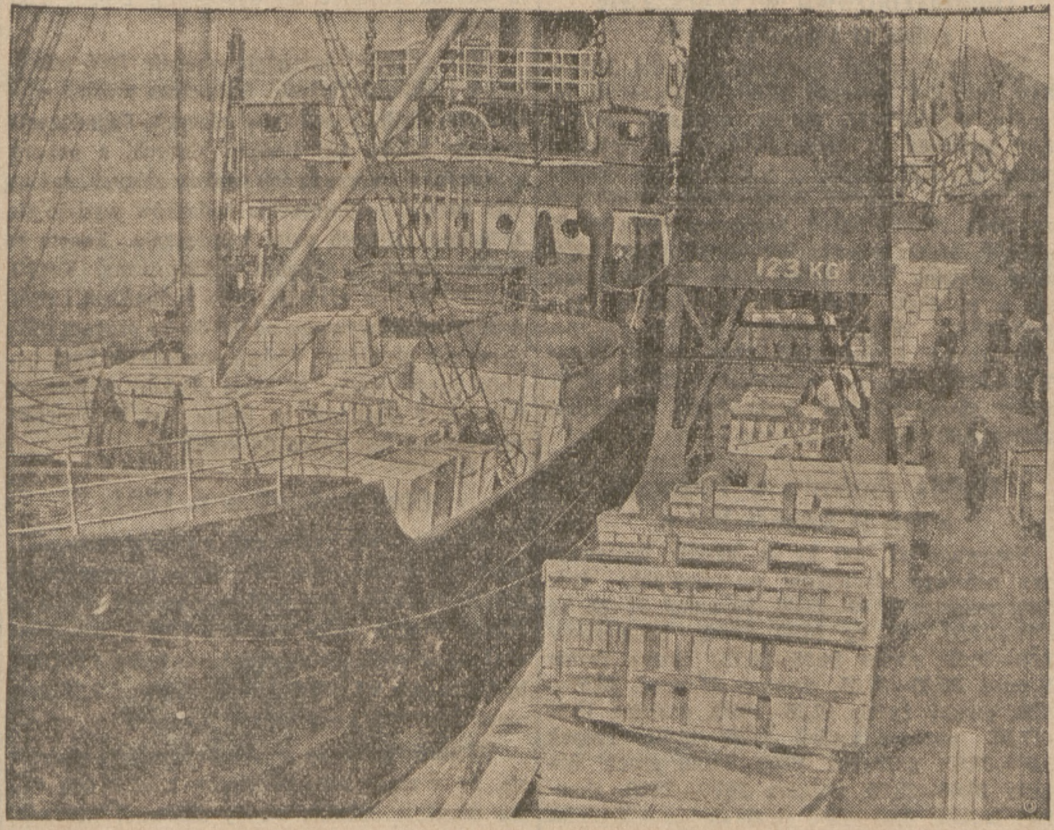
Uroczystość kościelną zakończyły uroczyste dźwięki hymnu „Te Deum laudamus" i „Boże coś Polskę". Następnie wojsko, cechy, bractwa, organizacje katolickie i szkoły utworzyły szpaler od katedry aż do gmachu straży ogniowej, witając Dost. Jubilata, przechodzącego do sali Straży Ogniowej, zapełnionej po brzegi gośćmi i delegatami.

Akademję otworzyli prezes komitetu p. dyr. Wasilewski. Chór Jasnogórski wykonał uroczystą kantatę ku czci Dostojnego Jubilata, orkiestra I gimnazjum odegrała z wielkim artyzmem kilka utworów muzycznych, poczem p. L. Bugajski odczytał nadesłane dla Jubilata depesze gratulacyjne: od p. Prezydenta R. P., I. Mościckiego, od premjera rządu p. Prystora, od ministra oświaty p. Jędrzejewicza, od wice-ministrów: ks. Żongołłowicza, Pierackiego i Potockiego, od gen. Małachowskiego, dowódcy DOK Łódź, od ks. Michalskiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, od ks. dziekana Archutowskiego i innych. — Następnie nastąpiło składanie życzeń miejscowego duchowieństwa, władz rządowych i miejskich, oraz od organizacyj religijnych, oświatowych i społecznych. Po przemówieniu p. komisarza miasta inż. Mazura dyr. Baranowski wręczył Jubilatowi czek na 4000 złotych jako ofiarę społeczeństwa częstochowskiego dla biednych, przedstawiciele związków mężów i niewiast katolickich po swych przemówieniach ofiarowały Jubilatowi wspaniały adres, jako dar tych organizacyj. Prezes Kon. kończąc gratulacje, również wręczył Jubilatowi czek jako zadatek na witraż, stanowiący jubileuszową fundację wszystkich straży pożarnych diecezji. Przedstawicielki wszystkich sodalicyj i krucjaty ofiarowały J. E. Ks. Biskupowi piękne kwiaty.

Wkońcu zabrał głos Dostojny Jubilat, dziękując zebranym za serdeczne dowody przywiązania, oraz wyrażając radość, że jego usiłowania, aby przy Jasnej Górze zjednoczyć wszystkich diecezjan w jedną rodzinę, ziściły się już w wielkiej mierze, czego dowodem jest dzisiejsza uroczystość. W dalszym ciągu swego przemówienia Dost. Jubilat wskazał jako cel dalszej pracy ciągłe wysiłki nad zjednoczeniem wszystkich diecezjan, aby byli jednem sercem i jedną duszą, a przez tę pracę przyczynić się, aby i Polska stała się jedną rodziną, gdyż tylko w szerokich ramach łączności wszystkich narodów może się stworzyć nowy świat i może być rozwiązany kryzys gospodarczy.

Podniosłą uroczystość zakończyły entuzjastyczne okrzyki na cześć Najdostojniejszego Jubilata, który przy dźwiękach orkiestry opuścił salę.

Kupcy angielscy magazynują się.



Nowy rząd angielski zamierza wprowadzić cła ochronne, mające na celu ograniczyć dowóz towarów zagranicznych do Anglji. Oczywiście cła takie wpłyną znacznie na zwyżkę cen dotychczasowych; to też kupcy — póki czas jeszcze — sprowadzają pośpiesznie całemi ładunkami okrętowemi towary z zagranicy, by w przyszłości móc wyciągnąć większe zyski z różnicy, jaka zachodzić będzie między ceną przed i po zaprowadzeniu ceł ochronnych.

Opieka komitetu pań nad bezrobotnymi.

Z inicjatywy p. wicewojewodziny Saloniowej odbyło się dnia 6 b. m. w sali Rady Wojewódzkiej zebranie w celu założenia komitetu pań przy wydziale wykonawczym wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia. Zebranie zagaiła p. wicewojewodzina Saloniowa, podnosząc na wstępie doniosłość znaczenia akcji na rzecz bezrobotnych i współdziałania pań w urządzanych przez wojewódzki komitet do spraw bezrobocia wszelkiego rodzaju imprez, z których dochód przeznaczony jest dla ofiar kryzysu gospodarczego. Następnie p. przewodnicząca przedstawiła cel zebrania i ważność istnienia przy wojewódzkim i powiatowych komitetach do spraw bezrobocia, komitetu pań i wskazała na obecnie aktualną imprezę dochodową, jaką jest „Wielka Loterja Fantowa" na rzecz bezrobotnych.

Po zobrazowaniu współpracy kobiet z wojewódzkim komitetem do spraw bezrobocia, p. wicewojewodzina udzieliła głosu delegatowi wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia p. Sadkowskiemu, który zapoznał zebranych z dotychczasową akcją „Wielkiej Loterji Fantowej" na rzecz bezrobotnych i naszkicował pokrótce program czynności pań, któreby przystąpiły do współpracy z wydziałem wykonawczym wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia.

Nad referatem wywiązała się szeroka dyskusja, w której zabierały głos prócz przewodniczącej, panie: wizytatorowa Kłapowa, Koczwarowa, dyrektorowa Niebieszczańska i generałowa Zajączowa, oraz dyrektor konserwatorjum muzycznego p. Frieman.

W wyniku dyskusji ustalono w związku z „Wielką Loterją Fantową" odpowiedni program działalności, dzielący się na dwa okresy: I okres, odwiedzanie kupców i przedsiębiorców w celu zbierania darów w naturze, II. okres, propaganda i sprzedaż losów. Nadto postanowiono, że komitet pań będzie współpracował z wydziałem wykonawczym wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia we wszystkich akcjach, w których kobiety mogą tak wiele dobrego dla bezrobotnych zdziałać.

Na wniosek p. dyrektora Friemana uchwalono skompletować listy komitetu pań, przez powołanie do współpracy członkinie towarzystw kobiecych.

Zkolei przystąpiono do omówienia sprawy wyboru zarządu i ze względu na charakter prac Komitetu Pań w łączności z Wydziałem Wykonawczym Wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia, uchwalono jednogłośnie nie stwarzać praktykowanego składu zarządu i na przewodniczącą komitetu wybrano p. wicewojewodzinę Saloniową a na sekretarza p. Sadkowskiego.

Następne zebranie przy współudziale delegatek poszczególnych stowarzyszeń kobiecych, odbędzie się w piątek, dnia 13 b. m. w dużej sali konferencyjnej dyrekcji kolei państwowych, 1 piętro.

Wszystkie panie, które otrzymały zaproszenie na to zebranie, są proszone za naszem pośrednictwem, aby zechciały punktualnie przybyć.

Brak dyscypliny.

Starszy sierżant. Melduję pokornie, że szeregowiec Plichta dziś w nocy umarł.

Kapitan. Co? bez mego pozwolenia. Wpakować go na trzy dni aresztu o chlebie i wodzie.

Z sądu.

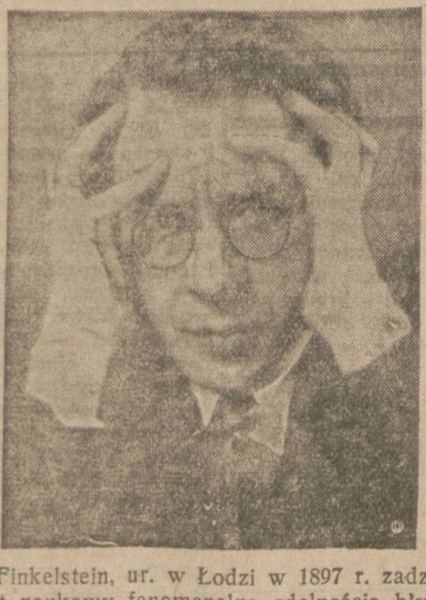
Sędzia: Jakkolwiek oskarżony jesteś o skradzenie surduta, dla braku dowodów zostajesz zwolnionym.

Oskarżony po wysłuchaniu wyroku siedzi wciąż na ławie i nie myśli sali opuścić.

Sędzia: Dlaczego nie odchodzisz?

Oskarżony: Bo tam, proszę pana sędziego, za drzwiami stoi ten, któremu surdut niby miałem skraść, więc jak stąd wyjdę, to on mi surdut odbierze.

Genjusz rachunkowy.



Dr. Finkelstein, ur. w Łodzi w 1897 r. zadziwia świat naukowy fenomenalną zdolnością błyskawicznego rozwiązywania najtrudniejszych nawet zadań rachunkowych. Obecnie Finkelstein bawi w Berlinie, gdzie zdumiewa swemi zdolnościami niemieckich uczonych.

Przegląd religijny.

Wyjazd sióstr polskich na misje do Chin.

Udział Polski w pracy misyjnej wśród pogan stale wzrasta. Dnia 12-go b. m. wyjechały z Warszawy do Marsylji a stamtąd drogą morską do Szanghaju trzy siostry ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, zwane popularnie u nas szarytkami, a mianowicie s. Wiktorja Piasecka, s. Helena Ginal i s. Stanisława Wiśniewska. Mimo niezwykle trudnych warunków życiowych w Chinach, mimo ustawicznych walk i napadów band, panującego tam głodu i chorób, siostry polskie nie zlękły się grożących im niebezpieczeństw, poniosły światło nauki Chrystusowej i miłosierdzia chrześcijańskiego na Daleki Wschód. W przeddzień wyjazdu siostry-misjonarki, zasłużone w pracy i w kraju, serdecznie żegnano w zakładzie przy ulicy Freta.

Na jakie śmieszności narażają się pastorzy protestanccy.

W Seattle, eleganckiej miejscowości kąpielowej w Stanach Zjednoczonych — pewna młoda i bogata amerykanka kazała sobie dać ślub w pidżamie. Również panie, należące do orszaku ślubnego, miały na sobie ten sam strój. W Seattle znajduje się sekta anglikańska, która nazywa się „tabernakulum ewangelji". Pastorzy tej sekty udzielili już podobno wiele ślubów przy podobnej maskaradzie. Słusznie zaznacza paryska „La Croix", że fakty te są dowodem rozkładu kościoła protestanckiego w Ameryce. Czy jest do pomyślenia, by jaki ksiądz katolicki przyłożył rękę do podobnie niemądrego odzierania aktu kościelnego z wszelkiej powagi i dostojeństwa?

Przed beatyfikacją drugiego profesora włoskiego.

Niedawno odbyła się beatyfikacja profesora prawa, Contardo Ferriniego. Obecnie katolicy włoscy starają się o rozpoczęcie procesu innego uczonego, Ludwika Necchi, który na uniwersytecie w Medjolanie wykładał biologję. Profesor Necchi, wielbiciel św. Franciszka z Asyżu, członek Trzeciego Zakonu, podziwiany z powodu głębokiej wiedzy i czczony powszechnie za niezwykłą świętość życia, zmarł bardzo niedawno, bo 30 stycznia 1930 roku. O wdrożenie procesu beatyfikacyjnego stara się zakon Franciszkanów.

Zjazd Związku Polek w Ameryce.

W końcu września odbył się w Waszyngtonie kongres Związku Polek, największej organizacji kobiet polskich w Stanach Zjednoczonych, pracujących, — jak wiadomo, na zasadach katolickich. Msze św. na rozpoczęcie kongresu odprawił delegat apostolski, arcybiskup Fumasoni - Biondi, podnosząc w swem przemówieniu przywiązanie kobiet polskich do wiary katolickiej i tradycji ojców. W czasie obrad kongresu ks. biskup-sufragan z Maryland w zastępstwie swego ordynarjusza udekorował orderem papieskim prezeskę Związku Polek, p. Emilję Napieralską.

Pomnik ku czci tłumacza Biblji.

Dla uczczenia pamięci świętobliwego kapłana i tłumacza na język polski Pisma św., ks. Jakóba Wujka, rodzinne miasto Wągrowiec stawia mu obecnie pomnik. Pomnik przedstawia się okazale i w niedalekiej przyszłości zostanie odsłonięty. W Polsce do dziś dnia używane jest Pismo św. w tłumaczeniu ks. Wujka, którego język i forma literacka jest przedmiotem ogólnego podziwu.

Nowe kościoły polskie w Stanach Zjednoczonych.

Prasa polska coraz częściej donosi o poświęceniu lub konsekracji stanie now. kościołów, wybudowanych staraniem duchowieństwa polskiego ze składek naszej emigracji w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio odbyło się uroczyste poświęcenie nowego kościoła w Pulaski, w stanie Wisconsin. Kościół ten, jak i cała parafja znajduje się pod opieką duszpasterską OO. Franciszkanów.

Z całej Polski.

Pożary niszczą dobytek ludzki.

Oświęcim. Przed paru dniami wybuchł groźny pożar we wsi Dwory pod Oświęcimem. Spłonęło 7 domów mieszkalnych i 17 stodół, napełnionych zbożem. Pożar wznieciły dzieci, które rozpaliły ognisko w polu. Szkody bardzo znaczne.

Kobiety garną się do nowych zawodów.

Warszawa. W ostatnich czasach daje się zauważyć w pierwszorzędnych zakładach fryzjerskich na Nowym Świecie i Marszałkowskiej, że obok pracowników fryzjerskich, czynności golenia w salonach męskich wykonywane są przez dyplomowane i wyzwolone kobiety-fryzjerki. Publiczność warszawska właściwie panowie, przyjęli tę inowację z prawdziwem zadowoleniem. Nic dziwnego, gdyż przyjemniej jest, jak mała, delikatna rączka wykonuje wszystkie zabiegi upiększenia, niż ręka ekskawalerzysty.

Plaga fałszerzy pieniędzy.

Łódź. W związku z wykryciem przed niedawnym czasem pod Wieluniem drukarni fałszywych banknotów, w toku dalszego dochodzenia władze wykryły dalsze dwie fabryki fałszywych banknotów, mianowicie we wsi Dąbrowa Malicka pod Zgierzem i we wsi Wiśniowej Górze. Pod Wieluniem fałszowano jedynie 500-złotówki, w Dąbrowie Malickiej wyłącznie banknoty 5-dolarowe, a w Wiśniowej Górze tylko 100-złotówki. Energiczne dochodzenia przeprowadził miejscowy urząd śledczy. Aresztowano kilkanaście osób. Na uwagę zasługuje fakt, że w Wiśniowej Górze fałszerzem banknotów był dozorca willi, należącej do jednego z łódzkich przemysłowców. Willa ta stała przez kilka miesięcy pusta i dozorca zainstalował tam przyrządy i maszyny do fałszowania pieniędzy.

Tragiczna śmierć hr. Dąbskiego.

Toruń. Hrabia Józef Dąbski, właściciel majątku Wały w pow. wąbrzeskim, powracając konno z pola do domu, uległ śmiertelnemu wypadkowi. W pewnej chwili nadjechał autobus, koń przestraszył się motoru, stanął dęba i zrzucił jeźdźca tak nieszczęśliwie, że wprost pod koła autobusu. Koła autobusu zmiażdżyły jeźdźcowi głowę, który poniósł śmierć na miejscu.

Krwawa bitwa z przemytnikami na granicy.

Wilno. W sobotę w nocy przemytnicy, posiadający większy transport towarów, usiłowali przedostać się do Polski w rejonie odcinka Wiżajny. Banda natknęła się na patrol litewskiej straży, wskutek czego wywiązała się strzelanina.' Jeden z policjantów litewskich został zabity, a jeden przemytnik odniósł rany. Pod gradem kul przemytnicy wycofali się na teren Polski, gdzie natknęli się na patrol K. O. P. Na wezwanie żołnierzy polskich przemytnicy odpowiedzieli strzałami. Patrol K. O. P. użył broni. Dwóch przemytników poniosło śmierć. Banda wycofała się z powrotem na teren litewski, gdzie nastąpiło ponowne starcie z litewską strażą graniczną. Przemytnicy rozsypali się w tyraljerę, broniąc się zaciekle. Po kilkunastominutowej walce, przemytników otoczono, tak że zmuszeni byli poddać się. Aresztowano 5 przemytników, którym skonfiskowano 100 kg tytoniu, 75 kg sacharyny, 5 rewolwerów i 3 krótkie karabinki.

Naruszać granicy nie wolno bezkarnie.

Wilno. W onegdajszym dniu na odcinku bataljonu K. O. P. Nowe Troki w rejonie strażnicy Puchajni, nieznani sprawcy zerwali 4 wiechy graniczne. Patrol Korp. Obr. Pogr. zastał w tem samem miejscu osobnika, który wyrywał wiechę i mimo wezwania żołnierza K. O. P. usiłował zbiec do Litwy. Do uciekającego oddano strzały. Został on ranny, a następnie pod wpływem ran zmarł. Okazało się, że był to policjant litewski. Dotychczasowe dochodzenia na miejscu wykazały, że policjant ten, będąc na terytorjum polskiem, nietylko nie złożył broni, lecz strzelił do żołnierzy K. O. P., poczem zaczął wycofywać się zagranicę.

Wiadomości handlowe.

Notowania złotego w Berlinie

z dnia 10 listopada 1931 r.

Wypłaty na Warszawę 47.25—47.75.
Noty wielkie 47.105—47.575.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 11 listopada 1931 r.

Dolar amerykański 8.89²/₁₀ zł. Funt szterlingów angielskich 33,71 zł. 100 franków francuskich 34,96 zł. 100 koron czeskich 26,33 zł. 100 franków szwajcarskich 174,07 zł. 100 guldenów holenderskich 359,20 zł. 100 lei rumuńskich 5,33 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

z dnia 11 listopada 1931 r.

Żyto 26,00—26,50, pszenica dworska 27,50—28,00, pszenica zbierana 26,00—26,50, owies jednolity 25,75—26,75, owies zbierany 24,00—25,00, jęczmień na kaszę 25,00—25,50, jęczmień browarny 27,50—29,50, groch Wiktorja 34,00—37,00, rzepak zimowy 34,00—36,00, koniczyna czerwona 160,00—200,00, koniczyna biała 250,00—375,00, mąka pszenna luksusowa 45,00—54,00, mąka pszenna 0000 42,00—45,00, mąka żytnia wg. t. p. 40,00—41,00, otręby pszenne szałe 17,00—18,00, otręby pszenne średnie 16,50—17,00, otręby żytnie 16,75—17,25, kuchy lniane 27,00—28,00, kuchy rzepakowe 19,50—20,50, kuchy słonecznikowe 22,00—23,00, ziemniaki jadalne 5,00—6,00.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 11 listopada 1931 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: żyto 25,00, pszenica 24,50—25,00. Jęczmień 64—66 kg 22,50—23,50, 68 kg 24,00—25,00, browarowy 27,50—28,50, owies 24,25—24,75, mąka żytnia 65 proc. 36,25—37,25, pszenna 65 proc. 36,50—38,50, otręby żytnie 17,25—18,00, pszenne 16,50—17,50, pszenne grube 17,50—18,50, rzepak 33,00—34,00, gorczyca 39,00—43,00, groch Wiktorja 23,00—28,00, Folgera 26,00—28,00, ziemniaki jadalne 3,80—4,00, słoma luźna 4,25—4,50. Słoma prasowana 5,00—6,00. Ogólne usposobie nie stałe.

Kronika gospodarcza.

Straty śląskich hut żelaznych skutkiem spadku funta.

Sprawozdanie górnośląskich hut żelaznych o położeniu we wrześniu br. stwierdza dalsze pogorszenie się zarówno stanu wytwórczości żelaza, jak i wywozu wyrobów żelaznych, jak wreszcie zaostrzenie kryzysu finansowego hut w związku ze spadkiem wartości funta angielskiego Wytwórczość stali surowej obniżyła się w porównaniu z sierpniem o 8.14 proc., a gotowych wyrobów walcowni o 5,7 proc. Zbyt wyrobów walcowni zmniejszył się o 8.46 proc. i to wyłącznie skutkiem dalszego obniżenia się wywozu. Wśród zamówień najważniejszą pozycję stanowią zlecenia Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego Śląsk — Gdynia na szyny i akcesorja, oraz zamówienia rządowe, natomiast zamówienia rynku prywatnego spadły o 3 proc. Dostawy na rzecz budującej się kolei Śląsk — Gdynia zostały rozłożone na okres kilkumiesięczny. Przemysł hutniczo-żelazny przez spadek kursu funta angielskiego dotknięty został w stopniu silniejszym aniżeli inne gałęzie przemysłu polskiego. Przemysł ten bowiem wskutek dokonywania tranzakcji sowieckich w walucie funtowej, narażony został na poważne straty, które polegają z jednej strony na różnicy kursowej z drugiej strony na niemożności dyskontowania czy to w bankach krajowych — czy to zagranicznych weksli sowieckich. Weksle te znajdują się bądźto w portfelu przedsiębiorstw hutniczych, bądźto z uwagi na zobowiązania umowne, co do dalszych dostaw, które przemysł hutniczy w myśl zawartych kontraktów będzie musiał wykonać, w dalszym ciągu będą napływały. — Straty stąd wynikłe już poniesione wzgl. jeszcze oczekiwane sięgają dużych rozmiarów.

Z przemysłu śląskiego.

2 bm. odbyło się posiedzenie konstytuujące rady przybocznej „Rudzkiego Gwarectwa Węglowego". Przewodniczącym rady został Mikołaj hr. Ballestrem, zastępcą dr. Franciszek Pieler. Do wydziału wykonawczego weszli pp.: dr. Fr. Pieler — przewodniczący, prez. inż. Falter, dr. Kruckenberg, Theussner i dr. Brennecke. Zarząd stanowią pp.: gen. dyr. inż. Antoni Lewalski, naddyr. inż. Tadeusz Stadnikiewicz i dyr. Bernard Pieler.

Pozatem odbyło się pod przewodnictwem dr. Willigera nadzw. walne zebranie S. A. „Lignoza". Ustępującego gen. dyr. inż. Tomisława Morawskiego wybrano do rady nadzorczej. Na gen dyr. powołano inż. Leopolda Szefera, dotychczasowego delegata w Warszawie Górnośląskiego Zw. Przem. Górn.-Hutn., zastępcami zaś pp.: dyr. Brettschneidera i dyr. Barcikowskiego.

Spadek produkcji ropy w Stanach.

Produkcja ropy naftowej w Stanach Zjednoczonych spadła we wrześniu rb. do poziomu najniższego w ciągu ostatnich pięciu lat.

Trudności finansowe huty „Pokój".

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, **huta „Pokój" w Nowym Bytomiu** wypłaciła swym pracownikom zarobki do wysokości 40 procent. Huta od dłuższego już czasu z powodu braku zamówień oraz spadku funta angielskiego walczy z trudnościami finansowemi. Mimo to trudności te będą pokonane i w najbliższym czasie wypłacone będą zarobki robtoników i pensje urzędników. Jak donoszą gazety niemieckie, **zarząd huty „Pokój" uzyskał kredyt w wysokości 3 miljonów złotych** po dłuższych układach z konsorcjum wielkich banków niemieckich. Kwota ta oddana zostanie do dyspozycji Banku Polskiemu.

Huta „Pokój" zatrudnia obecnie 7000 robotników i 700 urzędników. Robocizna wynosi miesięcznie około 2 miljonów złotych, świadczenia socjalne blisko 500 tysięcy złotych, a pobory urzędników i zarządu 569 tysięcy złotych, zaś na cały zarząd po potrąceniu podatków wydaje się 27 tysięcy złotych netto miesięcznie. Koszta te zostały już o 10 procent zredukowane. Koszta administracyjne zarządu, rady nadzorczej i rady wykonawczej wynoszą od 0,2 do 0,3 procent miesięcznych obrotów. Weksli sowieckich huta posiada bardzo mało. W hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu i „Baildon" w Dębie pod Katowicami zapewniona jest praca do końca br.

Stan hodowli w r. 1931.

Na podstawie rejestracji zwierząt gospodarskich, przeprowadzanej corocznie, począwszy od r 1929, liczbowy stan zwierząt gospodarskich w Polsce w dniu 30-go czerwca 1931 r. przedstawiał się w sztukach następująco: konie 4.123.000, bydło rogate 9.782.000, trzoda chlewna 7.314.000, owce 2.594.000, kozy 238.000.

W porównaniu ze spisem poprzednim okazuje się, że w ciągu roku przybyło: koni 20.000, bydła rogatego 382.000, trzody chlewnej 1.267.000, owiec 102.000 i kóz 11.000 sztuk.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 14 bm.: „Radość kochania" o godzinie 19.30.

Niedziela, dnia 15 bm. Występ chóru „Opus" o godz. 11,30.

Niedziela, dnia 15 bm. „Paganini" o godz. 3,30 po południu.

Niedziela, dnia 15 bm. „Pan Jowialski" o godz. 7.30 wieczorem.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 13 bm.: „Młynarz i jego córka" Bytom o godz. 19.30.

Piątek dnia 13. bm.: „Paganini" Nowy Bytom o godz. 19.30.

*

Irena Dubiska w Katowicach.

Znakomita skrzypaczka Irena Dubiska, której każdorazowy występ wzbudza niekłamany zachwyt, wystąpi raz jeden dnia 12 listopada b. r. w Katowicach w sali Państwowego Konserwatorjum Muzycznego, ul. Wojewódzka 45, II p. W programie: Corelli, Thomson, Bruch, Saint-Saens, Młynarski, Statkowski, Dohnanyi i inni. Przy fortepianie p. Paweł Koźlik. Bilety w cenie od zł. 3—8 są do nabycia w księgarni p. Tadeusza Mikulskiego w Katowicach, ul. Marjacka 2, a w dzień koncertu przy wejściu na salę.

Kronika radiowa.

Najwięcej radjosłuchaczy w Katowicach.

Radjo w Polsce powoli, lecz stopniowo znajduje coraz więcej zwolenników.

Świadczy o tem wzrost liczby radjosłuchaczy. W ciągu ostatniego roku przybyło około 70.000 nowych radjoabonentów. Przeciętnie każdego miesiąca przybywa więc przeszło 5.000 właścicieli nowych radjoaparatów. Pewne zahamowanie nastąpiło w letnich miesiącach bieżącego roku wskutek panującego kryzysu. Należy przypuszczać, że obecnie ilość radjosłuchaczy w Polsce wyniesie 310.000 osób.

Największy napływ radjoabonentów notuje poczta katowicka. Jeden radjosłuchacz przypada tam na 70 obywateli. Drugie miejsce zajmuje Bydgoszcz, gdzie jeden radjosłuchacz wypada na 208 obywateli, następnie Poznań i Warszawa.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Stow. Młodzieży Polskiej męskiej w Katowicach przy kośc. N. M. P. urządza w niedzielę, dnia 15 listopada br. o godz. 14 na sali Domu Związkowego przy kośc. N. M. P. przedstawienie teatralne dla dzieci a o godz. 19 dla publiczności. Odegrany zostanie dramat w 8-miu odsłonach pt. „Ojcze Nasz — czyli Niewinnie na śmierć skazany". O łaskawe poparcie uprasza

Zarząd.

SPORT.

Ruch zwycięża Cracovię 4:2 (2:2).

Ostatnie sukcesy Ruchu na obcych boiskach ściągnęły na powyższy mecz blisko 5000 widzów, żądnych ciekawych zmagań o punkty.

Cracovia: Malczyk I, Zachemski, Filipkiewicz, Seichter, Chróściński, Stjasny, Kubiński, Mitusiński, Kępiński, Malczyk II, Zieliński.

Ruch: Mazur, Katzy, Rusz, Dziwisz, Badura, Zorzycki, Urban, Buchwałd, Peterek, Sobota, Włodarz.

Drużyna Ruchu nie spełniła pokładanych w niej nadziei i grała bardzo nerwowo i zbyt powoli. W ataku Ruchu znać było brak gry zespołowej. Najlepiej stosunkowo wywiązali się ze swego zadania Peterek, który zdobył hat-trick i Włodarz. Obrona odznaczała się brakiem szybkości i słabym wykopem. Bramkarz Mazur poza drugą bramką spisał się naogół dobrze.

W drużynie gości najlepiej spisały się formacje tylne, których zasługą jest mała stosunkowo porażka.

Sędzia p. Gulicz ze Lwowa słaby; brak mu było zdecydowania. **Jot-Ka.**

Zawody piłki nożnej S. M. P.

W niedzielę, dnia 8 bm. I. drużyna piłki nożnej S. M. P. Panewnik, jako tegoroczny mistrz Związku na Śląsku, uległa w przyjacielskiem spotkaniu z I. drużyną p. n. S. M. P. Orzesze w Orzeszu w stosunku 2:1.

Zaznaczyć należy, że w niedzielę, dnia 25. 10. br. pierwsze spotkanie przyjac. tych drużyn na boisku w Panewniku zakończyło się także zwycięstwem S. M. P. Orzesze 2:1.

Przedmecz rezerwowych drużyn wypadł remisowo 2:2.

Lekkoatleci K. S. Roździeń-Szopienice zabierają się do pracy!

Dnia 5-go listopada br. odbyło się pierwsze zebranie zreorganizowanej sekcji lekko-atletycznej K. S. Roździeń-Szopienice. Obecni w liczbie 28 wybrali nowe kierownictwo oddziału, którego skład przedstawia się następująco: Zok Józef — kierownik, Peschak Stanisław — sekretarz, Mosler Józef — skarbnik, Kocur Józef — kierownik techniczny, Oska Antoni — członek doradczy. Ustalono program sportowy na zimę (zaprawę zimową, ping-pong, piłkę ręczną i t. p.) oraz omówiono krótko sezon wiosenny.

Adres klubowy: **Stanisław Peschak Roździeń, szkoła I.**

Z sztucznego toru łyżwiarskiego.

Od czwartku t. j. 12 b. m. w godzinach popołudniowych można nabywać w biurze sztucznego toru łyżwiarskiego przy ul. Bankowej karty sezonowe, karty na 10 wstępów na lód, karty miesięczne, karty dla młodzieży. W godzinach między 5—7 popołudniu udzielać się będzie wszelkich informacji i porad.

Podobnie jak w roku zeszłym zwraca się uwagę publiczności, iż należy kupować łyżwy zaokrąglone gdyż łyżwy ostro zakończone tolerowane są obecnie na sztucznych torach jedynie do celów specjalnych jak np. jazdy szybkiej lub gry w hokeja i że posiadający ostre zakończenie łyżew ze względu na bezpieczeństwo ślizgających się, oraz stan lodu — zmuszeni będą ostre końce łyżew spiłować.

Z początkiem sezonu uruchomiona zostanie na sztucznym torze pierwsza w Polsce elektryczna maszyna do ostrzenia łyżew, która pozwoli ślizgającym się w kilku minutach naostrzyć łyżwy po przystępnej cenie.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego" w Katowicach.

Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula w Królewskiej Hucie.**